SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. PIĄTEK 3 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 287.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

ALFRED DETKE

Wieloletni pracownik Huty Bankowej w Dąbrowie-Górn. zmarł nagle przy pracy dnia 2 grudnia 1926 roku, przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Dąbrowie-Górn. przy ul. Sobieskiego 21 na cmentarz ewangelicki nastąpi dnia 4 grudnia 1926 r. o godz. 2 po poł.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i kolegów pozostali w nieutulonym żalu

Żona i syn.

7421

Mianowanie starosty będzińskiego.

Warszawa, 2.12 (Tel. wł.) — Starostą będziński mianowany został p. Józef Olpiński, dotychczasowy starosta sochaczewski.

Śmierć weterana i artysty malarza.

Warszawa, 2-12. (AW). Ze Lwowa donoszą, że w dniu dzisiejszym zmarł w 82 roku życia Ludwik Benedyktowicz, artysta malarz, powstaniec 63 roku, właściciel krzyża Virtuti Militari.

Lista kandydatów na członków komisji ankietowej.

Warszawa, 2-12. (AW). W związku z mającem się wkrótce ukazać rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o komisji ankietowej, na żądanie wicepremjera Bartla 3 centralne organizacje gospodarcze: Lewiatan Związek izb przemysłowo-handlowych i zrzeszenie Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski przedstawią prezesowi Rady ministrów listę kandydatów na członków komisji ankietowej.

Nowelizacja ustawy o komitecie floty narodowej.

Warszawa, 2.12 (PAT) — Sejmowa komisja morska zastanawiała się nad sprawą nowelizacji ustawy o komitecie floty narodowej. Referat w tej sprawie przydzielono posłowi Batorowi (ZLN) z tem aby referat mógł być przygotowany przed Bożem Narodzeniem. Poseł Hausner (PPS) postawił wniosek o zwrócenie się do Ministerjum przemysłu i handlu z prośbą o przygotowanie na następne posiedzenie komisji sprawozdania **o planie budowy polskiej floty handlowej.** Wniosek ten został przyjęty.

Eksport węgla angielskiego do Włoch.

Warszawa, 2-12. (AW). Z Londynu donoszą, że we wszystkich zagłębiach węglowych z wyjątkiem Durham podjęto już pracę. Liczba górników zatrudnionych przekroczyła już liczbę 500 tys. ludzi. W związku z tem gabinet angielski postanowił pozwolić na wywóz węgla angielskiego. Pierwszy transport w ilości 300 tys. ton został wysłany do Włoch. Następstwa strajku angielskiego dają się odczuwać już w przemyśle metalurgicznym, hutniczym. Pomimo zakończenia strajku, nadeszło 400 tys. rubli z Moskwy do Anglji dla górników.

Antysowiecki nastrój w parlamencie angielskim.

Londyn, 2-12. (AW). Wedle „Daily Mail“, podpisało 200 członków parlamentu podanie wzywające rząd, by **nie dopuścił żadnego reprezentanta sowieckiego,** jako następcę Krasina, dopóki się rząd sowiecki w uroczysty sposób nie zobowiąże, że trzymać się będzie zdala od sowieckiej propagandy i póki się okaże, że przyrzeczenie to zostanie rzeczywiście dotrzymane, bowiem **groźny ruch w Chinach** przyczynił się do wzbudzenia antysowieckich nastrojów wśród stronnictw konserwatywnych.

Sprawa rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 2-12. — „Gazeta Warszawska Poranna“ donosi: Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, Rząd zastanawia się obecnie nad ewentualnością rozwiązania Sejmu w razie odrzucenia przez parlament dekretu prasowego, wniesionego do laski marszałkowskiej w ubiegłą sobotę. Prawo rozwiązania Sejmu przysługuje, jak wiadomo, Prezydentowi Rzeczypospolitej na zasadzie pełnomocnictw, udzielonych mu 2 sierpnia r. b. przez ciała ustawodawcze. Wybory do nowego Sejmu odbyłyby się, jak nam komunikują, w przeciągu trzech miesięcy, na podstawie dotychczasowej ordynacji.

Decyzja ostateczna Rządu w tej sprawie ma zapaść w przyszłym tygodniu, kiedy się zbierze Sejm.

Ministerjum reform rolnych

w ogniu krytyki sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 2.12 (PAT) — Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dziś budżet Ministerjum reform rolnych w obecności ministra Stankiewicza, b. ministra Radwana i prezesa rady nadzorczej Banku Rolnego prof. Bujaka. Referent pos. Poniatowski zaproponował na wstępie inny układ budżetu, jednakże wobec sprzeciwu reprezentantów Ministerjum reform rolnych komisja przyjęła za podstawę dyskusji projekt rządowy.

Omawiający budżet pod względem rzeczowym, referent położył nacisk na **konieczność rozszerzenia akcji parcelacyjnej,** na co pozwala już rozwinięty aparat techniczny, do zakupu ziemi, pozostający w rękach min. reform rolnych i wreszcie istniejąca w myśl ustawy **możność wywierania presji** na zwiększenie parcelacji prywatnej.

Akcja komasacyjna wówczas jedynie da dobre rezultaty, jeżeli będzie istniała włącznie z upełnorolnieniem. W dalszym ciągu referent wskazał na to, iż **nie są dotychczas rozstrzygnięte zagadnienia przewłaszczenia już sprzedanych działek, ani ich szacunek, ani sposobu wymierzania należytości płatniczej.** Należy wzmocnić zdaniem referenta urzędy powiatowe, ażeby osiągnąć lepszą wydajność pracy tych instytucyj. Należy czychlej obsadzić wolne etaty w okręgowych urzędach ziemskich i **zorganizować wreszcie pracę w samem Ministerjum.** Oprócz konieczności nowelizacji ustawy o reformie rolnej i wydania rozporządzenia wykonawczego, zalega cały szereg prac ustawowych. Serwituty uwłaszczeniowe czynszowników i obrona drobnych dzierżawców są niewykonywane lub wykonywane ze szkodą dla interesantów.

Rozszerzenie obszarów do parcelacji winno być osiągnięte w drodze przekazania przez Ministerjum skarbu niewpłaconych należności podatku majątkowego od wielkiej własności Ministerjum reform rolnych do ściągnięcia ziemi.

Ustawowe kredyty, ułatwiające komasację, muszą być zwiększone. Również wymaga znacznego zwiększenia dotacja na uregulowanie hipotek. Podstawy funduszu kredytowego mogą ulec pomnożeniu przez dochody Banku Rolnego z parcelacji. Wiąże się z tem jedna kwestja usprawnienia pracy w Banku Rolnym oraz powiększenia kapitału zakładowego tego banku.

W dyskusji, jaka się po referacie wywiązała, zabrał głos pos. Sommerstein (Koło żydowskie), Kawecki (ZLN), Malinowski (Wyzwolenie), Kwapiński (PPS), Łypacewicz i Ostrowski (Piast). Na tem obrady przerwano.

Dalszy ciąg popołudniu.

Komisja postanowiła po zakończeniu w dniu dzisiejszym dyskusji nad budżetem Ministerjum reform rolnych odbyć następne posiedzenie dopiero w poniedziałek, a to z uwagi na to, iż referat Ministerjum komunikacji nie jest jeszcze gotów.

W poniedziałek wejdzie pod obrady budżet Ministerjum przemysłu i handlu oraz poczt i telegrafów.

MINISTER STANIEWICZ ZWOLENNIKIEM REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 2.12 (PAT) — Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszym ciągu toczyła się dyskusja ogólna nad budżetem Ministerjum reform rolnych. Min. Staniewicz w przeszło 2-godzinnym przemówieniu scharakteryzował stan spraw swojego resortu.

Minister zaczął od stwierdzenia, że jest zwolennikiem reformy rolnej i oświadczył że stoi na realnym gruncie ustawy sejmowej z dnia 28 grudnia 1925 r.

Z kolei przemawiał prezes Banku Rolnego prof. Bujak, który wskazał na pomyślny rozwój banku oraz szczegółowo omówił stan kredytów długoterminowych. Po końcowem przemówieniu referenta dyskusję ogólną wyczerpano, szczegółową zaś odroczono do jutra godz. 9 rano.

Odwołanie posła polsk. z Madrytu.

Warszawa, 2-12. (AW). W najbliższym czasie zostanie odwołany poseł polski w Madrycie, p. Luboński.

Litewska bojówka rzuciła bombę na szkołę polską.

Warszawa, 2-12. (AW). Z Kowna donoszą, że litewska bojówka rzuciła w miejscowości Bobty pod Kownem bombę na polską szkołę. Budynek szkolny jest częściowo zniszczony. Ofiar w ludziach nie było.

Niemcy przeciwko kontroli wojskowej.

Berlin, 2-12. (PAT). Zbliżony pod względem partyjnym do ministra Stresemanna „National Liberale Korespondenz“ ogłasza, dziś najwidoczniej inspirowaną enuncjację na temat zamierzonego w sprawie kontroli wojskowej stanowiska Niemiec na grudniowej sesji Rady Ligi. Uznając konieczność poddania się wynikającej z traktatu Wersalskiego obowiązkowej zgody na komisję inwestygacyjną — „National Liberale Korespondenz“ zapowiada równocześnie, że **Niemcy odrzucą wszelkie próby kontroli wojskowej.** Wymieniona korespondencja zwraca się szczególnie ostro przeciwko życzeniom Francji zaprowadzenia kontroli przy pomocy tak zwanych „element stables“, które jej zdaniem spotkają się w Genewie **z bezwzględną odmową niemieckiej delegacji.**

8-ma rocznica zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Białogród, 2-12. (PAT). Wczoraj w całym kraju obchodzono bardzo uroczyście 8-mą rocznicę zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców. W stolicy odprawione zostało w katedrze Te Deum, na którem obecny był król, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, parlamentu, armji i t. d. Uroczyste nabożeństwa odbyły się również w kościołach katolickich, meczetach i synagogach.

Generał Averescu obejmuje ministerjum wojny.

Belgrad, 2-12. (AW). Z Bukaresztu donoszą, iż generał Mircescu pod wpływem nacisku czynników rządowych, prawdopodobnie opuści Rumunję, ponieważ jest podejrzanym o potajemne utrzymywanie kontaktu z ks. Karolem. W jego miejsce kierownictwo ministerjum spraw wojskowych objąć ma osobiście sam premjer gen. Averescu, który, jak przypuszczają, zamierza przeprowadzić zarówno na wyższych stanowiskach urzędniczych, jak i w korpusie oficerskim poważne zmiany.

Klub P. P. S. o sprawach zagranicznych.

Warszawa, 2.12 — We środę odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej klubu PPS, na którem powzięto następującą rezolucję:

Komisja parlamentarna klubu PPS wyraża głębokie ubolewanie, z powodu odmowy p. ministra spraw zagranicznych wzięcia udziału w posiedzeniu komisji spraw zagranicznym Sejmu, celem złożenia sprawozdania o położeniu międzynarodowem Polski i o dalszych pracach rządu w zakresie polityki zagranicznej, w szczególności — wobec faktu wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

Komisja parlamentarna stwierdza, że decyzja odmowna rządu **wyrządza szkodę przedewszystkiem jemu samemu, ale uderza jednocześnie w żywotne interesy państwa,** jako takiego, wywołuje bowiem wrażenie, **że rząd uchyla się od jawnej dyskusji nad swojem postępowaniem.**

Komisja parlamentarna, wyrażając przeświadczenie, że polityka zagraniczna Rzeczypospolitej pozostaje polityką pokojową, stwierdza zarazem, że klasa robotnicza i cała demokracja polska, stojąc niezłomnie na gruncie protokułu genewskiego, jako drogi do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, domaga się od rządu energicznej pracy nad utrwaleniem stosunków pokojowych i życzliwych Polski ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi, tj. Niemcami, Rosją i Litwą, oraz nad organizacją współdziałania Polski z Ligą Narodów w nowej roli członka jej Rady.

Komisja parlamentarna oświadcza, że PPS walczyć będzie nadal o jawną i publiczną kontrolę, stanowiącą zdobycz demokracji o niezmiennym znaczeniu, **kontrolę nad polityką zagraniczną państwa.**

PRZEGLĄD PRASY

Dziwne milczenie.

W kołach parlamentarnych panuje oburzenie, że Rząd nie czuje się w obowiązku zdać sprawozdania z sytuacji ogólno politycznej. Klub P. P. S. powziął nawet w tej mierze specjalną uchwałę. Jedynie „Głos Prawdy" w artykule posła Miedzińskiego robi zdziwioną minkę i powiada, że nie widzi powodów, dla których koniecznem byłoby zwoływanie komisji zagranicznej.

> Dni ostatnie **nie przyniosły żadnych zmian zasadniczych ani w polityce światowej, ani w stanowisku Rządu polskiego.** Skoro zaś nic nowego niema, a stan rzeczy poprzedni jest dokładnie p. Niedziałkowskiemu i jego kolegom znany, to patetyczne frazesy o tajnej dyplomacji są doprawdy śmiechu warte.

Czy istotnie dni ostatnie nic nowego nie przyniosły? Czy doprawdy domaganie się klubów parlamentarnych zdania przez Rząd rachunku sumienia za poczynania na arenie międzynarodowej jest „śmiechu warte"?

Oto, co pisze „Gazeta Warszawska Poranna":

> **Wszystkim już wiadomo, tylko widać nie Rządowi polskiemu, o tem, że Locarno otwarło Niemcom bramę na Wschód,** że jedynem zobowiązaniem, jakie złożył rząd niemiecki, było, że spory z Polską mają być załatwione w drodze pokojowej i arbitrażowej. Wszystkim wiadomo, że Niemcy właśnie tą drogą dyplomatyczną dążą do zrewidowania swych granic z Polską, do odzyskania Pomorza polskiego i połączenia z Prusami Wschodniemi. Wszystkim wiadomo, że wszelkie ich układy i rozmowy z Francją prowadzą do izolacji Polski, do tego, aby zwycięscy z pod Verdun zapomnieli wśród targów i dyskusji o tych postanowieniach terytorjalnych traktatu Wersalskiego, które się tyczą Polski. To też, gdy premjer obecnego rządu francuskiego, niezły znawca traktatu Wersalskiego — i autor okupacji Ruhry, p. Poincare, skorzystał z wysuniętego przez Niemcy żądania, aby dzieło Locarna zostało dokończone, tj. okupacja Nadrenji i kontrola wojskowa zniesione już obecnie, i rzucił złośliwie myśl, aby Niemcy wzamian za to zobowiązały się do ostatecznego uznania granicy z Polską — ujrzeliśmy plany niemieckie w całej ich rozciągłości. P. Stresemann odpowiedział dumnie: **„nie na to walczyliśmy w Locarno o usunięcie wzmianki o sprawach wschodnich we wstępie do układów rozjemczych, aby teraz to zasadnicze stanowisko poświęcić za wcześniejszy termin opróżnienia Niemiec"... Niemcy muszą mieć wolne ręce na Wschodzie i dlatego zabiegają o porozumienie z Francją, aby nie walczyć na dwuch frontach.**
>
> Jakie zaś jest stanowisko Francji? Określił je przed kilkoma dniami publicysta francuski p. Bainville w sposób charakterystyczny: „P. Stresemann wie dobrze, że w umyśle p. Chamberlaina i p. Brianda sprawa kontroli wojskowej jest zdecydowana. A również i sprawa okupacji. Nie mówi o Thoiry, jest to konsekwencja naturalna Locarna. Wie on także, że w chwili porzucania swych ostatnich gwarancyj Francja zawsze się waha... Ustąpiła już w sprawie Ruhry i kolonji. Ustąpi i w kontroli wojskowej. Niemcy wiedzą, że paktem locarneńskim trzymają rząd francuski w ręku". Artykuł zaś swój zatytułował p. Bainville „Niepewność i słabość".
>
> I w takim momencie Rząd polski niema nic do powiedzenia publicznie ani Niemcom, ani sojusznikom, ani krajowi własnemu, a „Głos Prawdy" pisze: „dni ostatnie nie przyniosły żadnych zmian zasadniczych".
>
> I dlatego milczenie Rządu, tajemnicze wycieczki do Berlina niektórych polityków polskich, znanych ze swoich przyjaznych nastrojów do Niemiec, tak wielce niepokoją opinję polską, która domaga się wyjaśnienia stanowiska Rządu

Morał dla min. Meysztowicza.

P. Meysztowicz uczuł się dotkniętym ostrą krytyką posłów zarówno jego osoby, jak i całego Rządu. Zdaje się jednak, że więcej uczuł się dotkniętym atakiem przeciwko jego osobie i bolącem wspomnieniem... odsłonięcia pomnika Katarzyny II, w której to uroczystości brał udział.

„Nowa Reforma" uważa, że min. Meysztowicz niepotrzebnie się uniósł i wylicza kilka przykładów, jak prawdziwi mężowie stanu zachowują się w takich wypadkach.

> Gdy przed wielu laty poseł wszechniemiecki Wolff obraził w mowie parlamentarnej ówczesnego prezydenta ministrów austrjackiego d-ra Kazimierza hrabiego Badeniego, ten nie oświadczył bynajmniej, że odtąd nie bierze udziału w posiedzeniach parlamentu i jego komisjach, lecz wyzwał poprostu d-ra Wolffa na pojedynek.
>
> Słynny z twardości węgierski mąż stanu hrabia Tisza, który jako prezydent parlamentu bezpośrednio po strzale oddanym do niego przez posła na sali posiedzeń, z całym spokojem zadzwonił dla przywołania wzburzonych posłów do porządku i oświadczył, że „posiedzenie trwa dalej", gdy był szefem rządu, obrażał się na opozycjonistów często, ale zawsze tylko z tym skutkiem, że rąbał ich potem szablą w pojedynkach, albo dawał się rąbać, ale na parlament, jako taki, nie przyszło mu do głowy się obrażać.
>
> **Morał z tego wszystkiego ten, że pan Meysztowicz może gniewać się na pana Pragera, ale minister Meysztowicz ma obowiązek spokojnie i całem opanowaniem nerwów wysłuchiwać tego, co mówi poseł Prager na posiedzeniu komisji.** Dalszem nie tylko prawem, lecz obowiązkiem ministra jest odpowiadać na zarzuty i bronić przed niemi zarówno swego resortu, jak całego Rządu.

Min. Meysztowicz, jako młody minister, nie otrzaskał się jeszcze z polem bitwy parlamentarnej i zrejterował. Niewątpliwie po pewnym czasie przyzwyczai się do walki dyskusyjnej.

Uchwały arcybiskupów polskich.

Konferencja J. E. ks. arcybiskupów, która pod przewodnictwem prymasa Polski J. E. ks. arcybiskupa Augustyna Hlonda obradowała w ciągu ostatnich dwuch dni w Warszawie, wydała następujący oficjalny komunikat, który niewątpliwie poruszy głęboko umysły społeczeństwa polskiego.

Przedmiotem narad i uchwał zebrania księży biskupów w dniach 30 listopada i **1 grudnia b. r. była** bardzo poważna sytuacja społeczeństwa i Kościoła.

Dzięki wzrastającemu **zanikowi praworządności** rośnie komunizm i zagraża przyszłości Polski, kiedy równocześnie na ostoję wszelkiego zdrowego ustroju, Kościół katolicki, walą się gromy.

Prasa antykatolicka tak wzrosła, że w samej stolicy powstają aż 2 nowe dzienniki ze zdecydowanie wrogą Kościołowi tendencją, gloryfikując np. rząd meksykański, albo uderzając na wpływ Kościoła w publicznem wychowaniu, albo plugawiąc najświętsze rzeczy ohydnymi utworami. Wszystkie te dzienniki uchodzą za takie, które są popierane przez sfery oficjalne.

Zmysł publiczny moralny jest obrażany **bezkarnością wobec przedstawień publicznych,** które urągają wszelkiej przyzwoitości, a cynizmem rozwiązłym zatruwają dusze młodego pokolenia.

Sekciarstwo doznaje opieki ze strony pewnych czynników ze szkodą dla katolicyzmu i depce istniejące prawa, a nieraz bezkarnie chwyta się publicznego gwałtu.

Mimo konkordatu nieuregulowane dotąd **stosunki pomiędzy Kościołem a władzami,** odbijają się na wewnętrznym ustroju fatalnie.

Przy tem wszystkiem przygotowuje się **ustawa małżeńska,** która Kościołowi i społeczeństwu daje powód do najpoważniejszych obaw o przyszłość chrześcijańskiej rodziny w Polsce.

Wszystkie te względy spowodowały cały szereg decyzyj konferencji ks. biskupów zmierzających do obrony praw Kościoła Chrześcijańskiego, charakteru rodziny jak i publicznej moralności.

Fortyfikacje w Królewcu niebezpieczne dla pokoju.

NARADY DYPLOMATÓW NAD KWESTJĄ ROZBROJENIA NIEMIEC.

Paryż, 2.12 (AW) — Dzisiaj przybył tu Chamberlain i minister Zaleski. Jutro rozpoczną się zapowiedziane narady polityczne, które mają potrwać do niedzieli. Chamberlain i Briand chcą się porozumieć w sprawie rozbrojenia Niemiec i zastąpić międzynarodową komisję wojskową przez komisję restygacyjną Ligi Narodów, której się powierzy nadal kontrolę w Niemczech.

Prawdopodobnie narady w których udział weźmie i minister Zaleski będą dotyczyć także kwestji fortyfikacji niemieckich nad granicą wschodnią. Chamberlain podtrzymuje zdanie Polski, że fortyfikacje w Królewcu i innych miejscowościach niemieckich wedle nowoczesnego systemu mogą stać się niebezpieczne dla pokoju.

Rozdział mandatów do rad miejskich

odbywać się będzie systemem de Hondta.

Warszawa, 2.12 (PAT) — Sejmowa komisja administracyjna kontynuowała dziś drugie czytanie projektu ustawy o ordynacji wyborczej do rad miejskich. Przyjęto 70 dalszych artykułów ustawy, to znaczy do art. 71 włącznie. Najważniejszy z pośród przyjętych dziś artykułów ustawy dotyczy **rozdziału mandatów.** Komisja uchwaliła, że **rozdział ten będzie dokonywany przez zastosowanie systemu de Hondta.** W piątek spodziewane jest zakończenie drugiego czytania tej ustawy, będącej ostatnią z całokształtu 6 ustaw samorządowych, jakie komisja już w drugiem czytaniu uchwaliła.

Po strajku górników w Anglji.

DWIE TRZECIE PRACUJE NA ZASADZIE 8 GODZINNEGO DNIA PRACY.

Londyn, 2.12 (PAT) — Minister górnictwa Lane Fox oświadczył w izbie gmin, że około **dwie trzecie górników podjęło pracę na zasadzie 8 godzinnego dnia pracy.** Powiedział on między innemi, że począwszy od północy dnia wczorajszego, **dozwolony jest wywóz węgla z południowej Walji,** w razie niemożności znalezienia zbytu na rynku wewnętrznym. Wywóz koksu nie jest jeszcze dozwolony.

PROJEKTY ZMIANY USTAWY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Londyn, 2.12 (PAT) — „Daily Telegraph" donosi, że koła parlamentarne oczekują obecnie **zmiany ustawy o związkach zawodowych w tym kierunku,** iż na wypadek strajku generalnego straciliby przywódcy związków **prawo do nietykalności,** które im dotychczas ustawowo przysługiwało podczas strajku.

Kanclerz Seipel przeciwny przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Wiedeń, 2-12. (AW.) Na posiedzeniu komisji budżetowej rozwinęła się dyskusja w sprawie t. zw. „Anschlussu" Austrji do Niemiec. Poseł socjal-demokratyczny Leutner zaatakował gwałtownie kanclerza Seipla, nazywając go **przeciwnikiem połączenia Austrji z Niemcami.** W odpowiedzi na to, kanclerz Seipel podkreślił, że **odpowiada to rzeczywistości,** albowiem, jego zdaniem, przyłączenie to jest **nietylko bezcelowe, ale i szkodliwe.** Kanclerz **jest przeciwnikiem polityki,** zmierzającej do złamania umów zawartych **przez Austrję z innemi państwami.** Wreszcie oświadczył kanclerz Seipel, że wizy paszportowe między Austrją a Gdańskiem zostały zniesione, przez co Gdańsk jest traktowany przez Austrję narówni z Niemcami.

Gabinet koncentracyjny w Rumunji.

Paryż, 2-12. (AW). Ajencja Havasa donosi z Bukaresztu, że prawdopodobnie niebawem utworzony zostanie gabinet koncentracyjny. Generał Averescu pozostanie nadal premjerem, Bratianu sam nie wstąpi do gabinetu, tylko cały szereg jego przyjaciół politycznych.

Wiadomości ze stolicy.

NIEMA PIENIĘDZY. Zdolność płatnicza warszawskich abonentów telefonicznych w ub. miesiącu spadła bardzo znacznie. Nie opłaconych telefonów było 3.000, czyli o 1000 więcej niż w poprzednim miesiącu. Zmniejszyła się również liczba zgłoszeń o nowe aparaty telefoniczne.

Z POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ. Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, że losowanie premji wydawnictwa premjowanego „Na Dar Narodowy 3 Maja" odbędzie się w dniach 29 i 30 grudnia 1926 r. w sali posiedzeń zarządu głównego P. M. S. w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście nr. 7 m. 4. W losowaniu wezmą udział wszystkie sprzedane egzemplarze tego wydawnictwa; egzemplarze niesprzedane, będące w posiadaniu kół P. M. S. lub komitetów, lecz niezwrócone do biura zarządu głównego polskiej Macierzy Szkolnej przed 29 grudnia 1926 r., będą uważane jako sprzedane i po tym dniu żadnych zwrotów biuro zarządu głównego P. M. S. przyjmować nie będzie. Wykazy wylosowanych premij zostaną rozesłane do wszystkich kół, zarządów okręgowych i zarządów wojewódzkich P. M. S. oraz opublikowane w prasie.

NIELOJALNOSC GDANSKA.

W środę zebrał się w Genewie komitet finansowy Ligi Narodów w sprawie przygotowania dla Rady Ligi raportu o sanacji finansów w. m. Gdańska. Sprawa ta nabrała w ostatnich czasach dużego rozgłosu, wskutek politycznego zabarwienia, nadanego jej przez nowy nacjonalistyczny senat gdański, zmierzający do uzdrowienia finansów wbrew Lidze Narodów i wbrew Polsce, a w cichem porozumieniu z Berlinem.

Finanse Gdańska od dawna pozostawiały wiele do życzenia, mimo niebywałego rozwoju portu. Były to skutki fatalnej polityki nacjonalistów gdańskich, którzy korzyści gospodarcze poświęcali dla celów pangermanistycznych. Starano się więc kosztem dużych wysiłków finansowych utrzymać ogromny aparat biurokratyczny, by zachować pozory „państwowości" gdańskiej. Co więcej, celowo utrzymywano niepotrzebnie licznych urzędników, jako propagatorów nacjonalizmu niemieckiego, których jedynem zadaniem było podtrzymanie germanistycznych nastrojów w wolnem mieście.

Gdy więc senat gdański zwrócił się do Ligi Narodów i do Polski z prośbą o zezwolenie zaciągnięcia pożyczki, komitet finansowy Ligi zajął jedyne racjonalne stanowisko i zaproponował Radzie uzależnienie udzielenia tej zgody od radykalnej zmiany gospodarczej polityki Gdańska.

Polecono więc Gdańskowi wprowadzić do administracji zasadę oszczędności przez zmniejszenie ilości urzędników.

Po wprowadzeniu tych zmian miał Gdańsk otrzymać pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki.

Polska pozatem, wzamian za pewne udogodnienia w administracji celnej, zobowiązała się podnieść udział Gdańska w polskich dochodach celnych z 10 miljonów guld. na 14 do 20 miljonów. I istotnie, jak wynika z oświadczenia min. Zaleskiego, wspaniałomyślna Polska, nie czekając, aż gdańszczanie wypełnią warunki, zaczęła im od 1 października tę kwotę wypłacać w formie zaliczki.

Gdańsk pieniądze schował do kieszeni, lecz, zwłaszcza po zmianie senatu, zupełnie zignorował warunki uzyskania tej sumy, lekceważąc przez to nietylko Polskę, ale całą Ligę Narodów. Mianowicie senat gdański ze względów politycznych rozpoczął poza plecami Ligi bezpośrednie rokowania z koncernem D-Banków w Berlinie, od którego uzyskał zapewnienie otrzymania pożyczki w kwocie, proponowanej przez Ligę, to znaczy w wysokości 30 miljonów guld. na 25 lat, pod warunkiem wszakże otrzymania w formie zastawu gdańskiego monopolu tytoniowego. Oczywiście taka pożyczka zwolniłaby Gdańsk od wypełnienia warunków, postawionych przez Ligę Narodów, i służyłaby wzmocnieniu wpływów niemieckich w wolnem mieście. Ironja zresztą chce, że monopol tytoniowy w Gdańsku zawdzięcza również dochody swe wspaniałomyślności Polski, która zobowiązała się nie pobierać opłaty celnej od surowca tytoniowego, nabywanego przez monopol gdański. — Czy z życzliwości polskiej mają obecnie korzystać znane z antypolskiej polityki berlińskiej D-Banki?

Sądząc z przemówienia p. min. Zaleskiego można przypuszczać, że Rząd polski spodziewa się, iż z łatwością odeprze w Genewie intrygi gdańsko - niemieckie, zwłaszcza, że godzą one w autorytet Ligi. Nie zapominajmy, że na mocy konwencji paryskiej Gdańsk nie może zaciągać zobowiązań finansowych nietylko bez zgody Ligi, lecz także bez zgody Polski. I z tego prawa absolutnie zrezygnować nie możemy, jakby sobie tego życzyli Niemcy. A pozatem Liga ustaliła junctim między stosowaniem polityki oszczędnościowej w Gdańsku a pozwoleniem na zaciągnięcie pożyczki. Tak samo jak istnieje iunctium między temi sprawami a podwyższeniem przez Polskę udziału gdańskiego w polskich dochodach celnych. To iunctium bezwzględnie musi być utrzymane.

Sprawa jest zupełnie jasna, a jaskrawa nielojalność Gdańska oczywista. Rzeczą Rządu polskiego jest zdemaskować intrygi gdańskie, umiejętnie dzierzgane ręką niemiecką, na kanwie polityki wszechniemieckiej zmierzającej do odebrania Gdańska i przyłączenia do Rzeszy niemieckiej.

Z tego względu obrady Rady Ligi Narodów będą niezwykle ciekawe.

K. P.

Zagadnienie litewskie.

PRZECIWKO ZGUBNYM POMYSŁOM WYMIANY GDAŃSKA NA KŁAJPEDĘ.

„Słowo Polskie" zamieściło artykuł prof. St. Grabskiego omawiający kwestję litewską i Wilna. Prof. Grabski należy niewątpliwie do tych zasłużonych ludzi, którym zawdzięczamy przyłączenie Wilna do Polski, a to z racji odseparowania przez niego traktatem ryskim Litwy od Rosji. Z tego też powodu artykuł jego zasługuje na specjalną uwagę.

Co jakiś czas zjawiają się w prasie naszej i zagranicznej pogłoski o jakichś bliżej nieokreślonych przygotowaniach, planach, czy rozmowach marszałka Piłsudskiego, skierowanych w stronę Litwy.

Nie wiem, co jest w pogłoskach tych prawdy.

Ale świadczą one, że są i zagranicą i w Polsce koła, operujące nazwiskiem marszałka Piłsudskiego, które **uważają kwestję litewską ciągle jeszcze za otwartą a rewizję dziś obowiązującego prawnie stosunku Polski do Litwy za aktualną.**

Wprawdzie wedle przepisów Konstytucji niemożliwą jest jakakolwiek zmiana granic czy ustroju państwowego Rzeczypospolitej, ani też jakakolwiek antrepryza wojenna bez zgody Izb prawodawczych.

Ale koła, z których rozchodzą się wieści na temat Litwy, **lubią zaskakiwać naród i państwo niespodziankami.**

Więc w każdym razie potrzebne jest zorjentowanie się i wypowiedzenie się w czas polskiej opinji publicznej w sprawie puszczonych w obieg pomysłów poruszenia na nowo sprawy litewskiej i nowego jej w stosunku do Polski uregulowania.

Najwięksi u nas ryzykanci stawiają naród przed dokonanymi faktami — tylko wtedy, **gdy rachują na dezorjentację i rozbicie opinji narodowej.** Przed martwym odporem ogółu choćby tylko polskich stronnictw sejmowych — cofają się.

W każdym więc razie dobrze jest, by było zawczasu ustalone, że **polska opinja narodowa stanowczo nie dopuści do żadnej próby, skądkolwiek by wychodziła, zamiany praw Polski w Gdańsku, na znaczne choćby większe uprawnienia w Kłajpedzie,** a tembardziej do rewizji naszej granicy zachodniej w zamian za jakiś związek Litwy z Polską, ani na osłabienie organicznego zespolenia Wilna i ziemi wileńskiej z Polską.

Każda jednak próba poddania ze strony polskiej rewizji sprawy litewskiej — musi z konieczności rzeczy wysunąć na porządek dzienny pretensje niemieckie w stosunku do Gdańska i Pomorza oraz uroszczenia litewskie do Wilna.

Polska racja stanu nakazuje dziś w sprawie litewskiej stać stanowczo i wytrwale na stanowisku **nienaruszalności obowiązujących traktatów** i decyzyj międzynarodowych, które ustaliły granice Rzeczypospolitej.

Nie mamy naprawdę żadnego powodu denerwować się podnoszonemi ciągle, ale ciągle bezskutecznie skargami Litwy o oddanie jej Wilna. Skarg tych nie uznał żaden trybunał międzynarodowy.

I zadaniem polityki polskiej jest trwać konsekwentnie przy tem, że sprawa Wilna jest już **definitywnie załatwiona**, a każda próba wznowienia jej spotka się ze zdecydowanym odporem Rzeczypospolitej jako zamach na całość jej państwowego terytorjum.

Ale może ci, co chcieli wznowienia przez Polskę sprawy litewskiej — nie chcą już oddawać Litwie Wilna, ani go odrywać od Polski, chcą tylko **nowej unji z Litwą Kowieńską.** O ile są to zagraniczni przyjaciele Polski — to są to przyjaciele może i nasi, ale w równym conajmniej stopniu Niemiec. **Najprostszy instynkt samozachowawczy nakazuje Polsce tego rodzaju przyjacielskie suggestje — a limine odrzucić.** Jakkolwiek, choćby nieoficjalna na ten temat rozmowa, ze strony członków rządu — byłaby nadzwyczaj szkodliwym błędem. Państwo, którego przedstawiciele, pozwalają z sobą dyskutować o zrzeczeniu się przezeń, sprzedaniu czy wymianie części jego terytorjum, tem samem uprawnia inne państwa do rozważania zmiany jego granic.

O ile zaś są to Polacy, - którzy nie mogą zapomnąć o swych i swych rodzin majątkach na Litwie — to musimy przestrzec ogół polski przed ich złudzeniem.

Dzisiejsza generacja politycznych przewódców ludu litewskiego nie wyrzeknie się nigdy szczerze pretensyj do Wilna. Gdyby nawet w tej chwili Litwa zgodziła się na związek prawno-państwowy z Polską bez uzyskania w zamian Wilna — w co osobiście nie wierzę — uczyniłaby to tylko w nadziei, że w ten sposób **łatwiej po czasie dojdzie do oderwania ziemi wileńskiej od Polski.** W razie wojny z Niemcami czy z Rosją granica nasza od strony Litwy złączonej unją, ale nie zespolonej z Polską, byłaby równie otwarta dla wojsk nieprzyjacielskich jak od strony Litwy niezależnej. Jeno trudniej wtedy byłoby ją należycie zabezpieczyć.

Zapewne, nasza granica północna nie zabezpiecza należycie przyszłości mocarstwowej Polski.

Ale póki nie zespoliliśmy jeszcze w zupełności naszych kresów wschodnich w jeden z rdzennie polskiem etnograficznem terytorjum organizm narodowo-państwowy i nie ustaliliśmy na trwałych podstawach naszej niezależności finansowo-gospodarczej, zabezpieczenia naszej granicy półn.-zachodniej i półn.-wschodniej, musi pozostać sojusz z Francją i Rumunją, pokój z Rosją, wspólna granica z Łotwą, coraz silniejsze zbliżenie z Czechosłowacją.

Dziś wznawianie sprawy litewskiej żadnych korzyści Polsce nie da. Natomiast wywołać może nadzwyczaj niebezpieczne komplikacje i jest szkodliwe przez to samo, że narusza podstawę, na jakiej z powodzeniem opierała się nasza dyplomacja w ciągu ostatnich paru lat, powołując się na fakt, że sprawa Wilna jest już ostatecznie traktatami i decyzjami międzynarodowemi załatwiona i przesądzona.

Stanisław Grabski.

Mądrość angielskich mężów stanu.

SIEDEM KORON KRÓLA JERZEGO V.

Federacja, związek, rzesza, liga, unja etc. — ile międzynarodowych powag prawniczych, tyleż prawie terminów naukowych, określających nowy ustrój państwowy imperjum brytyjskiego. Londyńska konferencja premjerów zakończyła swoje, przez miesiąc w ścisłej tajemnicy prowadzone narady wypracowaniem zasad, na których opierać się będzie w przyszłości wzajemny stosunek krajów, wchodzących w skład tego potężnego organizmu politycznego. Istotę przeprowadzonej reformy doskonale symbolizuje zmieniony tytuł monarszy: **„Jerzy V, z łaski Bożej, król Wielkiej Brytanji, Irlandji i zamorskich Dominiów brytyjskich, obrońca wiary, cesarz Indji etc. etc.".**

Niema więc już mowy o połączonem królestwie Wielkiej Brytanji i Irlandji, wymienione natomiast są dominja, jako posiadające własnego monarchę. Miłość własna „zamorskich" właścicieli domagających się oficjalnego stwierdzenia wobec zagranicy ich zupełnej samodzielności prawno-państwowej została zaspokojona. Czy tylko jednak czcza ambicja była przyczyną długich i jak głosi pewien odłam prasy, namiętnych dyskusyj? Czy chęć posiadania oddzielnych reprezentantów dyplomatycznych wystarczyłaby, by spowodować tak radykalne zmiany w statucie konstytucyjnym imperjum? Uchwały konferencji sankcjonują, właściwie rzecz biorąc, nie tyle niezależność dominjów, już w czasie kongresu wersalskiego de facto wyemancypowanych, ile podporządkowanie polityki angielskiej polityce wielkobrytyjskiej.

Mądrość angielskich mężów stanu polega na umiejętności dostosowania się do doniosłych zmian, wywołanych wypadkami dziejowymi ostatnich czasów. **„Gdyby otoczenie Jerzego III posiadało rozum, wykazany przez rząd Jerzego V wówczas Ameryka nie miałaby potrzeby proklamować swej niepodległości i Stany Zjednoczone nie wchodziłyby dziś jeszcze w skład Imperjum Brytyjskiego".** „Washington Post" ma najzupełniejszą słuszność, przypominając ten precedens historyczny: jaknajszerzej pojęte swobody polityczne dobrowolnie ograniczone wzajemną zależnością ekonomiczną, są bez porównania trwalszem spoidłem państwowem, aniżeli przypadkowa często przewaga militarna.

Aż do 1914 roku była Anglja wielkomocarstwowym tworem europejskim, zamorskiemi posiadłościami posługiwała się ona dowolnie i względnie egoistycznie dla wzmocnienia swojej własnej, czysto rasowej lokalnej potęgi dyplomatycznej, militarnej i gospodarczej. Wojna z jej olbrzymiemi konsekwencjami wszechświatowemi spowodowała również bardzo wyraźne uwydatnienie się odrębności politycznych i ekonomicznych, cechujących poszczególne dominja. Dalszy byt imperjum brytyjskiego zależał w dużej mierze od ich uwzględnienia, zasada koordynacji wysunęła się na pierwszy plan. Powstała sui generis liga siedmiu narodów anglosaskich z jedną wspólną, królewską władzą naczelną.

Metaformoza ta zmieni tok polityki światowej. Anglja zmuszona będzie skupić uwagę przedewszystkiem na zagadnieniach, organicznie związanych z istnieniem dominjów. Nie atmosfera bezpieczeństwa bliskich mórz europejskich, lecz prestige militarno-dyplomatyczny na dalekich wybrzeżach oceanu Spokojnego będzie odtąd główną jej troską. Dziś Australja decyduje o charakterze stosunków z Japonją, skłaniając Londyn nie tylko do zerwania sojuszu z Tokjo, lecz nawet do stworzenia potężnej i odpowiednio kosztownej bazy morskiej w Singapurze. Zarówno War-, jak i Foreign-Office przestały być urzędami angielskiemi, są one organami wykonawczemi wyższej — wielko-brytyjskiej władzy. Gwarancją trwałości nowego ustroju jest organizacja wspólnej obrony, solidarność na terenie polityki międzynarodowej. Jeśli Niemcy zechcą zabiegać w Lidze Narodów i powierzenie im mandatu kolonjalnego w Togo, wówczas Południowo-Afrykańskie Stany będą niezawodnie bardzo ra mść odeprzeć to żądanie imieniem swojego monarchy, króla Jerzego V.

Przeniesiony bon gre, mal gre punkt ciężkości polityki angielskiej, zaważy niechybnie na dalszych losach Europy.

Z. K.

Język miejscowy.

Przed paru dniami wicepremjer Bartel, jako kierownik Ministerjum oświaty wydał okólnik do kuratorów szkolnych, w którym stawia kategoryczne wymaganie, aby inspektorowie szkolni znali dokładnie „język miejscowy".

„Rzeczpospolita" w dowcipnym feljetonie pisze o rezultatach tego okólnika, które nie dały na siebie długo czekać.

„Okólnik został szybko wykonany. Oto w Wileńszczyźnie inspektorzy szkolni już mówią językiem miejscowym.

— Czegóż ty kochanieńki chciałesz, ucika, do furteczki, bo ciebie w spinkę zaduje. A nie podłóż mnie słomy w siedzenie na kałamaszce, dyk jak tobie irzycę wypiszę, że i nie usiądziesz przez dwie niedzieli!

W Małopolsce Wschodniej inspektor również stosuje się do okólnika:

— Tak joj, ta niech ręka Boska broni, chodziłem, myślałem, ungowałem...

Poznańskie i Pomorze również stanęło na wysokości zadania. Tam już od dziś inspektor szkolny tylko po miejscowemu przemawiać będzie:

— Zaś nie pobajcie się, ale zachodzić od tyłka! Nieprawdaż? Pierony!

W Białymstoku inspektor szkolny tak mityguje sztubaków:

— Sztyl, a cholere a zoł di chapen mys-zugine!

Słowem — wszędzie, gdzie tylko dobroczynny wpływ okólnika pana wice-premjerowego przeniknął, rozkwitł bujnym kwiatem język miejscowy, a z nim wysoka kultura, cywilizacja i tolerancja".

Z sali odczytowej.

Piłsudski a Mussolini.

Głośny w całej Polsce odczyt Sieroszewskiego zawdzięcza swą sławę nie swej treści, lecz osobie prelegenta i tytułowi: „Piłsudski a Mussolini“, treść bowiem nie zasłużyła sobie na tyle krytycznej uwagi, że jej poświęcono w prasie wszelkich odłamów. Jedni mówili, że Mussolini interesuje się takiemi kapitalnemi kwestjami państwowemi, jak skarb, gospodarstwo narodowe, praca i opieka społeczna, a Piłsudski sprawy to pozostawił ministrom, inni zaś oburzali się za porównanie Piłsudskiego z Mussolinim, który jest jakoby „ciemięzcą ludu pracującego“. W Zagłębiu ta druga część opinji dała wyraz swemu krytycyzmowi w ten sposób, że nad afiszami zawiadamiającemi o odczycie dokleiła drukowane przypomnienie pod adresem prelegenta: “Obywatelu Sieroszewski, pamiętaj o Matteottim!“ Jak wiadomo, jest to nazwisko socjalistycznego posła włoskiego, zabitego w okresie rządów faszystowskich.

Nie można się dziwić niezadowoleniom ani oburzeniom tych, którzy o treści odczytu sądzą z afisza. Tytuł odczytu mówi najwyraźniej, że chodzi tu o porównanie dwóch osobistości, a w ostatecznym wniosku ewentualne podniesienie wartości jednego, a obniżenie drugiego. Tymczasem naprawdę nic z tego. Sieroszewski połowę odczytu poświęca Mussoliniemu, a w drugiej połowie rozwodzi się o Piłsudskim, przytem, kiedy mówi o dyktatorze Włoch nie wspomina ani słowem o premjerze polskim i naodwrót w części, poświęconej marszałkowi Polski, zamilcza o Mussolinim. Dwie te części nie są niczem z sobą związane i mogłaby być każda z nich wygłoszona osobno, jako dwie odrębne całości. Prelegent ani przez chwilę nie usiłuje przeprowadzać jakiejkolwiek analogji i daje słuchaczom dwie różne sylwetki polityczne, ugrawirowane własnemi uwagami. Co się tyczy osobistych poglądów Sieroszewskiego, to wiadomo, że jest on piłsudczykiem i zdanie jego o obecnym premjerze nie było dla nikogo niespodzianką.

Do pewnego stopnia nową jest rzeczą entuzjazm dla Mussoliniego, bo liberali wogóle, a polscy narówni z innymi, nie doceniali jakoś dotąd zasług współczesnego męża opatrznościowego Włoch, przeciwnie, przedstawiali go w kolorach o wiele czarniejszych niż koszule faszystowskie. Dlatego słowa gorącego uznania dla Mussoliniego w ustach Sieroszewskiego należałoby tłumaczyć tem, że wypadki majowe poprostu narzucały konieczność zmiany frontu wobec dyktatora Włoch, gdzie zdarzały się okoliczności, które w swej formie zewnętrznej mogły być uważane za analogiczne z wydarzeniami w Polsce. Mógłby np. ktoś, nieorjentujący się dostatecznie w charakterach dwuch narodów, w ich nastrojach i tradycjach, przyjść do wniosku, że marsz na Rzym i most Poniatowskiego jest to jedno i to samo. Aby więc nie potępić przewrotu majowego, liberalizm polski uważał za możliwe zmienić swoje zdanie o Mussolinim i o faszyźmie znienawidzonym jeszcze w kwietniu roku bieżącego.

Powracając do samego odczytu, to, ponieważ autor ograniczył się do zapoznania słuchaczy z dwiema różnemi biografjami, nie wysnuwając z tego żadnego sensu moralnego, przeto właściwie nic nowego nie usłyszeliśmy bo ani życie Piłsudskiego jako rewolucjonisty i przywódcy legjonów, ani życie Mussoliniego jako socjalisty, później żołnierza i wreszcie dyktatora Włoch, nie jest obce szerszej publiczności. Jedynie osoba znakomitego pisarza i piękny język literacki był nagrodą za zawód, który spotkał słuchaczy, obiecujących sobie słusznego czy niesłusznego wyszukiwania wspólnych i odrębnych cech charakteru obu mężów stanu.

Między tytułem a treścią odczytu jest zasadnicze nieporozumienie. Szanowny prelegent sam to chyba doskonale rozumie i jeżeli nie zmienia elektryzującego tłumy tytułu: „Piłsudski a Mussolini“, to prawdopodobnie dlatego, by zapełnić widownię zaintrygowaną publicznością.

W swoich wspomnieniach o pracy literackiej powiada Boy—Żeleński, że przetłomaczył on raz z francuskiego jakiś traktat filozoficzny. Ponieważ nie miał nadziei, że nakład będzie rozsprzedany, więc wpadł na genjalny pomysł i kazał na każdej książce nakleić opaskę z napisem: — Tylko dla starszych! — W krótkim czasie cały nakład został rozkupiony. [illegible] się bowiem znalezienia w [illegible] nie czegoś przypominającego [illegible] to przynajmniej łudzono się nadzieją odszukania momentów podniecających. Tymczasem czytelników spotkała zasłużona kara, bo traktat filozoficzny nie daje tych emocyj, co „Bocian“.

W Dąbrowie i w teatrze sosnowieckim publiczność stawiła się na odczycie bardzo licznie, lecz odczyt nie był wygłoszony na temat: „Piłsudski a Musolini“, tak, jak książka Boya nie była „tylko dla starszych“.

K. Ć—rk.

Wiceprezydent p. Jarża skazany przez Sąd.

ECHA SKANDALICZNEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.

Wiele swego czasu narobił hałasu przebieg jednego z posiedzeń Rady miejskiej w Sosnowcu. Niezapomniana jest dotąd

awantura na sali posiedzeń,

na której zjawiły się tłumy publiczności w związku z tem, że miała być rozpatrywana sprawa wycierów kominów. W czasie awantury doszło do tego, że

broczył krwią

obecnie radny miejski p. Kowalski i jeden z publiczności p. Michalski.

Właśnie w związku z zajściem na wspomnianem posiedzeniu między p. Michalskim a wiceprezydentem miasta p. Jarżą Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę o

pobicie i obelgi.

Sprawa rozpatrywana była po raz pierwszy przez Sąd pokoju, który wiceprezydenta

p. Jarzę uniewinnił,

poczem sprawa przeszła do Sądu okręgowego. Tu trzykrotnie odraczana znalazła się wreszcie wczoraj na wokandzie.

Oskarżonego bronił mec. Kon, w imieniu zaś prywatnego oskarżyciela p. Michalskiego występował mec. Łaszczyński.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uwolnił p. Jarzę od zarzutu pobicia, natomiast skazał wiceprezydenta miasta

za rzucanie obelg pod adresem p. Michalskiego na 50 zł. grzywny.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Piątek	Dziś Franciszka Ksaw. Jutro Barbary P. M. Wsch. słońca 7.21 Zach. „ „ 3.29

Teatr miejski w Sosnowcu.

Sobota — po poł. „Uriel Acosta“; wieczorem premjera „Dnia bez kłamstwa“.
Niedziela — o godz. 4 „Śnieżka“, wieczorem „Dzień bez kłamstwa“.

Artyści naszego teatru przystąpili do prób ze świetnej komedji amerykańskiej „Dzień bez kłamstwa“ pod kierunkiem reżysera p. Brokowskiego, który odtworzy również główną rolę Boba. Doskonała ta sztuka graną była w ostatnim sezonie w Warszawie w Teatrze Polskim przez kilka tygodni z rzędu i cieszyła się rzetelnem powodzeniem. Problem, czy n[illegible] i czy wogóle można mówić w życiu potocznem nagą prawdę znajduje rozwiązanie w tym arcywesołym utworze. Udział przyjmuj cały personel.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Nędznicy.
Oaza: Pożar serc.
Sfinks: Zatracona ulica.

Zmiany służbowe.

B. naczelnik wojewódzkiego wydziału administracyjnego w Kielcach, p. dr. A. Morawski został mianowany wicewojewodą w Krakowie i z dniem 1 bm. objął urzędowanie.

Kiermasz przedświąteczny w Dąbrowie.

Kiermasz przedświąteczny, urządzany staraniem Narodowej Organizacji Kobiet w lokalu „Ogniska“ w Dąbrowie, zapowiada się wspaniale. O uzyskanie miejsc na kiermaszu zgłosiło się bardzo licznie kupiectwo z całego Zagłębia, jak również szereg firm zamiejscowych. Prócz licznie reprezentowanych dziedzin handlu i wytwórczości krajowej, kiermasz będzie urozmaicony szeregiem niespodzianek, prócz tego czynne będzie stale radjo.

Bliższe szczegóły podamy po ostatecznem opracowaniu przez komitet kiermaszu całości imprezy.

Osobiste.

P. Henryk Piotr Chorzelski, rodem z Sosnowca, ukończył politechnikę warszawską i otrzymał tytuł inżyniera hydrotechnika.

Uwadze członków Przysposobienia wojskowego.

Jak się dowiadujemy, kadra instruktorska P. W. w Sosnowcu, celem przekonania się o sprawności swych członków, zamierza co pewien okres czasu urządzać próbne alarmy, połączone z ćwiczeniami polowemi. Alarmy powyższe będą urządzane dla poszczególnych organizacyj należących do Przysposobienia wojskowego. Instrukcje alarmowe zostaną podane przez K. I. w swoim czasie komendantom, względnie prezesom danych organizacyj, ci zaś ze swej strony winni natychmiast zawiadomić poszczególnych swych członków.

O mających się odbywać ćwiczeniach próbnych będą również zawiadamiane władze samorządowe i policyjne.

Zawiadomienie powyższe podajemy poniekąd również i w tym celu, aby na wypadek otrzymania wezwania o natychmiastowem stawieniu się na wyznaczonem miejscu zbiórki, członkowie alarmowanych organizacyj nie wyciągali stąd zbytecznych wniosków i przypuszczeń.

Posiedzenie wydziału wykonawczego powiat. Rady szkolnej.

W dniu 6 grudnia r. b. t. j. w poniedziałek o godzinie 16 w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana, według następującego porządku dziennego: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie. Mianowania i zatwierdzenia członków dozorów szkolnych. Sprawy wyższych kursów nauczycielskich. Rozpatrzenie podań o udzielenie koncesyj na prowadzenie szkół prywatnych. Sprawy szkolne dozoru szkolnego gm. Wojkowice Kościelne. Sprawy szkolne dozoru szkolnego gm. Rudnik-Wielki. Sprawy szkolne dozoru gm. Koziegłowy. Sprawy szkolne dozoru szkolnego gm. Łagisza. Wolne wnioski.

Święto sadzenia drzewek w Będzinie.

W ubiegły wtorek odbyło się dalsze wysadzanie drzewkami, arteryj ulicznych w Będzinie. Tym razem było to święto młodzieży ze szkoły nr. 6 na Ksawerze, która wzięła w swą opiekę drzewka na ul. Staszica i Lempla. O godz. 10 rano młodzież wraz z nauczycielstwem przybyła na miejsce, poczem kierownik szkoły p. Krawczyński oraz nauczyciel p. A. Bartnik wygłosili piękne przemówienia o potrzebie pielęgnowania roślinności i korzyściach stąd wypływających. Po przemówieniach dziatwa odśpiewała kilka pieśni, poczem z radością przystąpiła do sadzenia drzewek, zawieszając następnie każde na swem drzewku tabliczkę z nazwiskiem. W święcie wzięli także liczny udział rodzice dzieci, przyglądając się, jak młode pokolenie krząta się przy pracy.

Wybory mężów zaufania na kopalni Grodziec II.

W ubiegły wtorek na kopalni węgla Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu odbyły się wybory mężów zaufania robotników w obecności inspektora pracy p. inż. J. Zawadzkiego z Dąbrowy. List wyborczych złożono trzy a mianowicie: nr 1 od Związku „Praca Polska“, nr 2 od Centr. Związku górników i nr 3 od Zjedn. Zaw. Polskiego. Uprawnionych do głosowania było 1558, zaś liczba mężów zaufania ustalona została na 17.

Głosów oddano ogółem 800, z czego 6 głosów unieważniono wskutek znalezienia w kopertach kartek czystych, pozostało więc głosów ważnych 794. Na poszczególne listy padły następujące ilości głosów: na listę nr 1 „Pracy Polskiej“ 145 głosów, na listę nr 2 Centr. Związku górników 629 głosów, oraz na listę nr 3 Zjedn Zaw. Pol. głosów 20.

Wobec takiego wyniku głosowania przypada na listę nr 1 mężów zaufania 4-ch i na listę nr 2 13-tu.

Wybory delegatów na kopalni „Ignacy“.

W wyborach delegatów na kopalni „Ignacy“ (Mortimer) lista nr 1 (Praca Polska) uzyskała 108 głosów — 2 mandaty, nr 2 (P.P.S.) 507 głosów — 10 mandatów, nr 3 (N.P.R.) 44 głosy — 0 mandatów.

Zebranie przyrodników.

W sobotę 4 grudnia odbędzie się w gimnazjum p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, ul. Deblińska 1, o godz. 7 wieczorem zebranie towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Na porządku dziennym zebrania są sprawy organizacyjne oraz referat p. Wyspiańskiego na temat. „Znaczenie jądra komórkowego“. Goście mile widziani.

Zarząd oddziału tow. im. Kopernika na Śląsku i w Zagłębiu prosi osoby i instytucje, które zgłosiły przystąpienie na członków o uregulowanie składek za rok 1926 w ciągu grudnia i stycznia.

Z życia spółdzielczego.

Wybrane na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu członków Stow. spożywców w Będzinie władze spółdzielni ukonstytuowały się następująco: na przewodniczącego Rady nadzorczej powołano p. F. Langerta, na zastępcę p. Stan. Wacowskiego i na sekretarza p. B. Szmidta. Do zarządu spółdzielni weszli pp. Piszczyk, Rybel i Jędrusik, a do komisji rewizyjnej pp. ks. M. Kluszczyński, L. Mazurkiewicz i J. Czapla.

Telegram o św. Mikołaju.

Zarząd komitetu L. O. P. P. w Sosnowcu nadsyła nam następujący telegram:

Św. Mikołaj na specjalne zaproszenie modelarni lotniczej w Sosnowcu przyleci do Sosnowca na Breguecie dnia 6 grudnia 1926 r. Dzieci od lat 1 do 100 przywitajcie go godnie i tłumnie przybywajcie o godzinie 7 wieczorem na salę „Trocadero“. W sprawach odwiedzin przyjmuje sekretarz św. Mikołaja w biurze L. O. P. P., ulica Kościelna 6. Plebanja. Wstęp na salę w cenie zł. 1.50, zł. 1.00 i 50 groszy.

Święty Mikołaj u „Sokoła“ w Grodźcu.

Dowiadujemy się, iż w roku bieżącym a mianowicie w niedzielę, dnia 5 b. m. o godzinie 5 popołudniu zstąpi z przestworzy niebieskich święty Mikołaj i odwiedzi dziatwę grodziecką dla obdarzenia naszych grzecznych milusińskich łakociami, a nieposłusznych i niegrzecznych zaś upomnieć, aby w roku przyszłym były grzeczniejsze i szczęśliwie doczekały ponownych jego odwiedzin. Św. Mikołaj będzie to podobno postać staruszka olbrzymiego wzrostu i odpowiedniej tuszy z koszem i workami, pełnymi różnego rodzaju łakoci.

W międzyczasie ukazania się i zniknięcia św. Mikołaja ruchliwy Zarząd „Sokoła“ w Grodźcu urządzi dla dzieci urozmaicone gry i zabawy przy dźwiękach muzyki.

Ze względu na niebywałe jeszcze odwiedziny św. Mikołaja w Grodźcu, rodzice prawdopodobnie chętnie pospieszą ze swą dziatwą na zapowiedzianą tradycyjną uroczystość.

Święto górników w Grodźcu.

Zwyczajem dorocznym dzień św. Barbary, patronki górników, w sobotę zostanie przez ludność górniczą w Grodźcu obchodzony uroczyście. W tym celu Komitet obchodu podaje do wiadomości, iż zbiórka górników w mundurach jak wogóle ludności górniczej, oraz zaproszonych na tę uroczystość straży pożarnych odbędzie się o godzinie 10 rano przed salą zborną Grodzieckiego Towarzystwa, skąd o godzinie 10 i pół wyruszy pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele do miejscowego kościoła parafjalnego na uroczystą mszę świętą.

O godzinie 2 popołudniu zabawa w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa wyłącznie dla pracujących na kopalni tegoż Towarzystwa. Wejście bezpłatne, za specjalnymi biletami, wydawanymi przez Zarząd.

Obchód ku czci św. Barbary w Będzinie.

Staraniem zarządu Koła przyjaciół Sodalicji w Będzinie sodalicja im. św. Barbary urządza w niedzielę dnia 5 bm. w sali na Górze Zamkowej o godz. 4.30 popołudniu uroczysty obchód. Na program złożył się przemówienie oraz dramat z życia Świętej p. t. „Bohaterka chrześcijańska“

Z P. Z. Z. P. P. i H.

Z dniem 1 grudnia zarząd polskiej Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu obsadził wakujące od kilku miesięcy stanowisko sekretarza jeneralnego związku. Stanowisko to objął p. Wiktor Kościński, dotychczasowy sekretarz centralnej organizacji Związków zawodow. pracowników umysłowych w Warszawie.

Gwałt czy kłótnia?

W ub. wtorek do podkomisarjatu pp. w Sielcu zgłosiła się niejaka Rozalja C. z Kazimierza i zawiadomiła co następuje: W owym dniu wracała ona z Sosnowca do domu na Kazimierz wraz ze swą przyjaciółką Rozalją Ł. (zamieszk. również na Kazimierzu). Na polach poza Sielcem doszło do nich dwuch nieznanych osobników, z których jeden usiłował dokonać na Rozalji C. gwałtu, przyczem przy szamotaniu się uległa złamaniu lewego przedramienia oraz napastnik skradł jej pierścionek złoty z palca wartości 20 zł. Zawiadomiona o powyższem policja sielecka przeprowadziła natychmiast energiczne śledztwo, zatrzymując winowajców: Teofila W. z Sosnowca (Bukowa 11), który złamał C. rękę oraz Stanisl. M. z Sosnowca (Wronia 12). Po przyprowadzeniu śledztwa przez policję sprawa została przekazana do sędziego śledczego, który orzekł że oskarżeni będą sądzeni w trybie doraźnym.

Z innej zaś strony, jak się dowiadujemy, sprawa przedstawia się w innem świetle. Mianowicie: obie kobiety wracały wspólnie z Sosnowca z W. i M. z którym były na wódce. Będąc już poza miastem w polu towarzystwo zatrzymało się na skutek obopólnej zgody. Zabawiwszy chwilę w polu, gdy już miano wyruszyć w dalszą drogę do domu, między koleżankami, a dwoma robotnikami doszło do nieporozumień na tle rachunków pieniężnych, przedstawionych przez kobiety. Od słowa do słowa, przyszło do bijatyki z której Rozalja wyszła ze złamaną ręką, zaś W. stał się nielegalnym posiadaczem pierścionka. Z wyniku zaś całej awantury powstał napad, połączony z uszkodzeniem ciała i rabunkiem, a więc sprawa, kwalifikująca się do rozpatrywania jej przez sąd w trybie doraźnym.

Nagły zgon.

Wczoraj w hucie Baildonowej zmarł nagle na udar serca długoletni majster oddziału akcesoryj kolejowych, ś. p. Alfred Deike. Zwłoki przewieziono do mieszkania zmarłego.

Przedstawienie amatorskie.

Spółdzielcze koło oświatowe w Sosnowcu w niedzielę 5 bm. i w środę 8 bm. w sali zjednoczenia zawodowego na Pogoni przy ul. Marjackiej Nr. 1 odegra wodewil w 4 aktach „Za oceanem". W akcie I balet marynarzy, w akcie 3 taniec dzikich indjan — pod kierunkiem baletmistrza p. Wrzeszcza. Śpiewy chóralne i solowe pod batutą p. Agdana.

Kradzież w Strzemieszycach.

W nocy z 30 listopada na 1 grudnia do mieszkania Podolskiego Antoniego, zamieszkałego w Strzemieszycach przy ul. Kolejowej, nie uszkadzając zamku dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli garderobę i bieliznę, wartości 1200 zł. Policja zajęła się przeprowadzeniem szczegółowego śledztwa.

Systematyczna kradzież drutu.

W nocy z ub. wtorku na środę jeden z mieszkańców Sosnowca, przechodząc ul. 3-go Maja obok domów dietlowskich spostrzegł jak jacyś osobnicy zrywali druty miedziane od piorunochronów. Spłoszeni przez przechodnia, uciekli. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, złodzieje od pewnego czasu kradli systematycznie drut, wyrządzając znaczne straty.

Awanturniczy więzień.

Przyprowadzony z więzienia będzińskiego do Sądu okręgowego w Sosnowcu, Brandtrecher Abram zaczął się awanturować, lżąc przytem policjanta. Czeka go za to przedłużenie pobytu w gościnnych murach więzienia będzińskiego.

Samowolne zajęcie stajni.

Gebhard Moszek z Sosnowca (Pańska 9) zajął samowolnie stajnię, należącą do Salomona Herberga przy ul. Ostrogórskiej, zerwawszy poprzednio kłódkę. Sprawa została skierowana do policji.

Z kieszeni.

Nieszolik Monice ze wsi Zgoda (G. Śląsk) skradziono w Sosnowcu portmonetkę i 50 złotych.

Szczury kolejowe.

Policja zatrzymała Celejowskich z Sosnowca (Aleja) i innych, zajmujących się systematyczną kradzieżą węgla i innych rzeczy z wagonów kolejowych.

Zapalenie się sadzy.

Wczoraj około godz. 1 w południe zapaliły się sadze w domu Koniecznego przy ul. Warszawskiej l. 14 w Sosnowcu. Przybyła straż miejska ogień zlokalizowała.

Przez wyłom w murze.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy, zrobiwszy wyłom w murze dostali się do komórki Korczak Marji, zamieszkałej w Będzinie (Cynkowa 41), skąd skradli wieprza, wartości 150 zł.

Za chlebem na obczyznę.

CENTRALA EKSPORTU POLSKICH SIŁ ROBOCZYCH DO FRANCJI.

Zagadnienie emigracji będzie w Polsce dotąd aktualne, dopóki nie zniknie kwestja bezrobocia. Ponieważ jednak kwestja bezrobocia jest **ściśle związana z położeniem gospodarczem, które bardzo powoli może się zmieniać na lepsze,** więc i wychodźctwo jeszcze szereg lat stanowić będzie jedno z najważniejszych polskich zagadnień państwowych i społecznych.

Wychodźctwo polskie przed wojną „dzikie" i chaotyczne **młode nasze państwo ujęło w pierwiastkowe ramy organizacyjne.** Zawarto szereg konwencyj emigracyjnych między innemi prowizoryczną z Niemcami, **najlepiej jednak zorganizowany został eksport polskich sił roboczych do Francji.** Centrala tego eksportu, czyli tak zwany obóz emigracyjny, znajduje się w Mysłowicach. Ponieważ zima niesie zawsze za sobą natężenie odpływu wychodźców, przeto ważną jest rzeczą przypatrzenie się organizacji emigracji oraz procederom, które przejść musi polski bezrobotny zanim wyjdzie na obczyznę, za chlebem.

Obóz w Mysłowicach służy wyłącznie emigracji do Francji i cała jego administracja spoczywa w rękach przedstawicielstwa pracodawców francuskich: „Generalnego Towarzystwa Imigracyjnego". Do obozu tego, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy **kierują robotników przyjętych przez przedsiębiorstwa francuskie, na podstawie zapotrzebowań zatwierdzanych przez francuskie Ministerjum pracy i opieki społecznej.** Robotnicy zwerbowani i skupieni w obozie podlegają tutaj dokładnym oględzinom lekarskim, przechodzą kąpiel, dezynfekcję rzeczy, zawierają określone i uwarunkowane umowami międzypaństwowemi kontrakty najmu i otrzymują paszporty. Naturalnie, że w czasie tych czynności okaże się nieraz konieczność zwrócenia kandydata do emigracji do domu, wskutek braku zdrowia lub wadliwości dokumentów osobistych. Robotnicy **zwróceni z obozu otrzymują 50 proc. zniżki kolejowej,** a koszta powrotnej podróży ponoszą sami.

Nad sprawną i rzetelną pracą w obozie emigracyjnym **czuwa inspektor emigracyjny,** którego działalność polega na kontroli prawidłowości umów najmu oraz całokształtu akcji rekrutacyjnej, na opiece nad emigrantami podczas ich pobytu w obozie i na opiece nad nieprzyjętymi i cofniętymi. Pozatem inspektor pracy przed odjazdem transportu robotników **zaznajamia ich dokładnie z warunkami umów i poucza o sposobie życia we Francji itp.**

Nad kobietą jest roztoczona szczególna opieka, tak w czasie pobytu w obozach jak też i w drodze. W obozie, poza inspektorem emigracyjnym, udziela pomocy kobietom powołane do współpracy przez Urząd Emigracyjny „Stowarzyszenie Młodych Kobiet". Trzeba tu zaznaczyć, że Ministerjum pracy i opieki społecznej **wstrzymało zupełnie wyjazd na emigrację kobiet samotnych, poniżej 21 lat.** Rozporządzenie to jest b. ściśle przestrzegane.

O rozmiarach obozu emigracyjnego w Mysłowicach świadczy najlepiej fakt, że posiada on **920 miejsc noclegowych.** Istnieje tam szereg pierwszorzędnych urządzeń jak poczekalnie, łazienki itp., które pod każdym względem ułatwiają robotnikom dopełnienie formalności i skracają zmudny bądź co bądź pobyt. Transporty robotników zakwalifik. do wychodźctwa odjeżdżają **specjalnemi pociągami,** które są kierowane przez Czechosłowację i Niemcy do Toul we Francji.

Liczba emigrantów wyjeżdżających do Francji przez obóz w Mysłowicach zmienia się często. W r. 1924 wyjechało 31.111 robotników, a w 1925 roku 26.613. **W roku bieżącym cyfra wychodźców dosięgnie prawdopodobnie 45.000 tysięcy.** Charakterystyczną jest rzeczą, że Śląsk, **mimo panując tam katastrofalne bezrobocie wykazuje ogromnie niewielki udział w emigracji.** Przypuszczalnie wyjechało ze Śląska zaledwie około 10 tysięcy robotników, **a nie jak się ogólnie i fałszywie przypuszcza 100.000. Daleko więcej uchodźców daje Zagłębie Dąbrowskie,** niestety cyfra ich nie jest jeszcze statystycznie ujęta.

Emigracja polska do Francji stanęła w ostatnich miesiącach wobec **widma kryzysu.** Położenie finansowe i gospodarcze naszej sojuszniczki wpłynęło fatalnie na francuski rynek pracy, tak, **że istniała obawa zupełnego wstrzymania dopływu polskich robotników przemysłowych.** Szczęściem konjunktura się obecnie zmienia, wobec zamierzeń Włoch, które chcą skierować nadmiar swej ludności do własnych kolonij. Jak wiadomo Włochy w pierwszym rzędzie dostarczały Francji sił roboczych, **a gdy Francja dopływ tych sił straci, będzie je musiała czerpać z Polski.**

W ten sposób polski robotnik znajdzie jeszcze czas jakiś możność zarobku, zanim jego Ojczyzna nie zagospodaruje się należycie.

St.

Wiadomości ze Śląska.

Ustawa skarbowa województwa Śląskiego

za czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Rada wojewódzka przedłożyła Sejmowa budżet na pierwszy kwartał 1927 roku. Budżet ten, nie wykazując źródeł dochodów, przedstawia się w pozycjach wydatków następująco:

Administracja—16.170.473, Sejm śląski—168.683, administracja wewnętrzna — 9.013.547, Rada wojewódzka — 562.183, Urząd wojewódzki, starostwa i P. U. Z. — 1.078.433, wyznania religijne — 159.679, policja wojewódzka — 2.253.895, kultura krajowa — 42.422, Urzędy robót publicznych—2.646.674, zakład badania żywności—20.488, Urzędy ubezpieczeń — 42.823, wojewódzki Sąd administracyjny 10.218, zakłady krajowe humanitarne — 2.333.368, Inspekcje przemysłowe — 13.414, administracja skarbowa — 1.062.388, władze i urzędy skarbowe — 964.668, emerytury i zaopatrzenia — 7.720, ogólny zarząd skarbowy — 7.500, daniny publiczne — 82.500, szkolnictwo—5.775.855, władze szkolne II instancji — 311.158, szkolnictwo powszechne — 4.405.761, nadzór szkolny — 70.732, szkoły powszechne — 4.078.941, seminarja nauczycielskie—256.088 szkolnictwo średnie ogólno - kształcące — 724.211, szkolnictwo zawodowe—334.725.

Budżet ten przez Sejm został odesłany do komisji budżetowej, która rozpatrzy go szczegółowo i wyrazi o nim swoją opinję.

O poszanowanie praw, gwarantowanych Śląskowi.

Onegdajsze posiedzenie Sejmu każdemu nieuprzedzonemu słuchaczowi nasunąć musiało cały szereg refleksyj. Sejm bowiem, reprezentowany przez poszczególne ugrupowania polityczne jest najlepszym i najczulszym barometrem nastrojów i prądem, nurtujących w społeczeństwie śląskiem.

Z trybuny sejmowej pod adresem województwa i Rządu centralnego padło onegdaj sporo zarzutów, nad którymi nie można spokojnie przejść do porządku dziennego. Bagatelizowany i pomijany Sejm śląski przez władze warszawskie upomniał się o swoje prawa, upomniał się o te gwarancje, jakie daje Sejmowi i województwu statut organiczny.

Jeśli tedy to najmłodsze województwo w Polsce zostało obdarzone specjalnemi przywilejami Rządu Rzeczypospolitej, sankcjonowanemi przez Sejm warszawski — to przywilejów tych nie można gwałcić bezprawnie, bo gwałt ten w dzielnicy przyzwyczajonej do poszanowania prawa i ścisłego przestrzegania ustaw, odbić się może przykrem echem.

Statut organiczny gwarantuje województwu Śląskiemu szereg przywilejów, które należy w imię autorytetu państwa szanować i przestrzegać.

Tymczasem władze centralne, bez zgody Sejmu śląskiego wprowadzają ustawy, które wywołują chaos, a co najgorsze, wątpliwości co do stanu prawnego tych ustaw.

Ostatnią tego rodzaju ustawą — jest obowiązująca od 1 grudnia ustawa o wprowadzeniu państwowego monopolu spirytusowego na Śląsku. Wprowadzenie tej ustawy wymagało zgody Sejmu śląskiego — o co zresztą w Warszawie nie dbano.

Już wprowadzenie monopolu tytoniowego wywołało pewne komplikacje i zdawałoby się, że będzie to niejako wskazaniem na przyszłość dla władz warszawskich. Rzeczywistość przecież zaprzeczyła temu — bo oto obecnie stosować się będzie ustawę, która w stosunki śląskie wnosi nowy zarodek chaosu i wątpliwości.

Sejm śląski w rezolucji klubów i poprawce komisji prawniczej zaprotestował przeciwko narzucaniu województwu Śląskiemu ustaw, będących w sprzeczności ze statutem organicznym i umową międzynarodową, zawartą w Genewie.

Przy tej sposobności mieliśmy możność stwierdzenia, że lansowane obecnie hasła zniesienia autonomji śląskiej są we wszystkich ugrupowaniach sejmowych mocno niepopularne.

Wskazywano nawet korzyści, płynące z autonomji śląskiej, a tenor wszystkich przemówień świadczył, że to najistotniejsze prawo tej dzielnicy musi być szanowane pilnie i pieczołowicie.

Władze centralne niewątpliwie rozważą onegdajszy protest Sejmu śląskiego. W proteście tym doszukać się łatwo nuty zawodu i żalu, nuty, której nie powinno być przy okazji omawiania stosunku władz centralnych do województwa Śląskiego. Nie można pozwolić, aby pojęcie niesprawiedliwości i braku zrozumienia potrzeb znalazło prawo obywatelstwa wśród ludu śląskiego.

Traci bowiem na tem powaga państwa, jego interes. Nie możemy tworzyć na Śląsku niezadowolonych i zawiedzionych, albowiem zyska tylko na tem niemczyzna, która według słów posła Sabassa przypatrywać się będzie temu, co się dzieje, z założonemi rękami.

Oświadczenie to należy uzupełnić. Niemczyzna skrzętnie korzysta z niefortunnych posunięć naszych — czego jaskrawym dowodem były wyniki wyborów komunalnych.

Wyniki tych wyborów winny być ostrzeżeniem dla Rządu centralnego, winny zmienić jego stosunek do Śląska i winny spowodować rewizję jego pojęć na pewne sprawy, co do których — mamy wrażenie — jest mylnie informowany.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek dnia 3 b. m. „Dom otwarty" w Siemianowicach.

Sobota dnia 4 bm po poł. o godz. 3.30 „Sztygar" po cenach zniżonych

Sobota dnia 4 bm wieczór „Swit, dzień i noc" i „Tajemnica Zuzanny".

Sobota dnia 4 bm. „Gwałtu co się dzieje" w Królewskiej Hucie.

Niedziela dnia 5 bm. po poł. o godz. 3.30 „Kuglarz Matki Boskiej".

Niedziela dnia 5 bm wieczór „Cnotliwa Zuzanna".

Niedziela dnia 5 bm „Świt, dzień i noc" w Pszczynie.

Niedziela dnia 5 b m „Gwałtu co się dzieje" w Żorach.

Posiedzenie Rady wojewódzkiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady wojewódzkiej, na którem rozpatrywano między innemi sprawę budowy gmachu wojewódzkiego. Gmach ten ostatecznie wykończony ma być w 1928 roku. Uchwalono podwyższyć stawki od podatków w szeregu gmin od wyszynku wyrobów spirytusowych, oraz załatwiono kilka pomniejszych spraw.

Ziemia śląska pod pomnikiem zmarłych za Polskę.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu wyjechała delegacja województwa Zw. powstańców i Zw. hallerczyków do Warszawy, wioząc ziemię z pobojowiska nad Odrą, gdzie toczyły się krawe walki o wolność Górnego Śląska. Delegacja ta wyjechała ze sztandarami i dziś weźmie udział w uroczystościach warszawskich złożenia ziemi pod pomnikiem ku czci poległych bohaterów w walkach o wolność i ugruntowanie granic państwa w latach 1914—1921.

Wystawa - Kiermasz.

Wielka Wystawa-Kiermasz, która odbędzie się w sali Powstańców w czasie od 4 do 16 grudnia rb., zapowiada się doskonale. Wiele poważnych firm tutejszych, warszawskich, poznańskich itp. zgłosiło swój udział. Dużo ciekawych eksponatów będzie do zobaczenia, a orkiestra, radjo, jazz-band i wiele innych atrakcyj, będzie umilać pobyt zwiedzającym. Jednocześnie jest to okazja taniego kupna podarunków przedświątecznych. Wystawa otwarta będzie od 11 w południe do 12 w nocy, a sala będzie odpowiednio udekorowana i oświetlona. Warto więc będzie zobaczyć!

Zjazd drużynowych harcerzy.

W niedzielę odbędzie się w Katowicach zjazd drużynowych całej Chorągwi harcerskiej na Śląsku. Na zjazd przybędą: ks. biskup Lisiecki i wojewoda dr. Grażyński. Zjazd odbędzie się w auli państwowego gimnazjum przy ul. Mickiewicza. Na zjeździe wygłoszone zostaną referaty.

Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja parytetyczna na ostatniem swem posiedzeniu ustaliła następujące zmiany kosztów utrzymania rodziny, składającej się z 5 osób od dnia 2 do 30 listopada rb. Wzrost kosztów wyżywienia, oświetlenia, opału i mieszkania wyraża się w 5,98 proc. Koszty odzieży, bielizny i obuwia nie uległy ani zwyżce, ani spadkowi. Łączny tedy wzrost kosztów przedstawia się za wspomniany okres 5.05 proc.

Zakład ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie.

Zakład ubezpieczeń społecznych w Królewskiej Hucie komunikuje, że wobec znacznego napływu zgłoszeń o posady i związanych z tem kosztów — żadnych wolnych posad niema i w przyszłości wszelkie zapytania w tych sprawach zostaną bez odpowiedzi.

Pod samochodem.

W Załężu samochód najechał na Antoniego Jondę, kolejarza, którego w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala w Katowicach. Jonda uległ pęknięciu czaszki i połamaniu kości w kilku miejscach.

Kronika Zawiercia.

Podwyżka płac czeladzi piekarskiej.

Przedwczoraj bawił w Zawierciu zastępca inspektora pracy, p. Rychłowski, który przybył na konferencję w sprawie żądań, wysuniętych przez czeladników piekarskich.

Początkowe żądania 20 proc. podwyżki spotkały się ze sprzeciwem właścicieli piekarń. Po pertraktacjach podwyżkę ustalono na 10 procent.

Porządkowanie miasta.

Przed paroma dniami pisaliśmy o konieczności uregulowania ruchu ulicznego i drogowego w Zawierciu. Dziś z zadowoleniem możemy stwierdzić, że słowa nasze nie zostały bez echa. Z dniem 1 grudnia zostały w Zawierciu wprowadzone doraźne kary administracyjne, ściągane wprost przez policję, za nieprzestrzeganie przepisów ruchu kołowego i pieszego oraz za nieporządki sanitarne. Należy przypuszczać, że w najbliższym czasie będziemy świadkami zupełnego zeuropeizowania się miasta, tembardziej, że nieuiszczenie nałożonej kary powodować będzie tem surowsze ukaranie nieprzestrzegających przepisów, przez wyższe instancje.

Z uznaniem należy również stwierdzić znaczne podniesienie się stanu bezpieczeństwa publicznego. Od dłuższego już czasu kroniki policyjne nie notują, tak dawniej powszednich bójek ulicznych i awantur, jak również, niemniej częstych kradzieży wszelkiego rodzaju. Zlikwidowana działalność Borówki wprowadziła spokój na okolicznych traktach.

Groźba masowego bezrobocia inteligencji.

Przed kilku dniami sejmowa komisja budżetowa prowadziła obszerną dyskusję nad budżetem Ministerjum oświaty. Dyskusja wykazała, niestety, liczne braki w dziedzinie szkolnictwa, a szczególnie szkolnictwa zawodowego. Ustalono dowodnie, że szkolnictwo polskie produkuje nadmiar inteligencji t. zw. ogólno wykształconej lecz równocześnie nie posiadającej fachu w ręku. Inteligenci owi, którzy nie mają zwykle środków na kontynuowanie studjów na uniwersytetach, stanowią liczny zastęp kandydatów na urzędy państwowe, a w obecnych warunkach i czasach redukcji pracowników państwowych powiększają rzesze bezrobotnych.

Nie na tem jednak koniec. Nawet ci szczęśliwi, którym stosunki materjalne pozwalają na ukończenie studjów uniwersyteckich, nie zawsze znajdują okoliczności, umożliwiające im pracę i zarobek. Dość wspomnieć, że posiadamy w Polsce cztery wyższe szkoły leśne (w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie), z których rok rocznie wychodzą zastępy młodych leśników, lecz bez możności uzyskania pracy. Ustala się sarkastyczne powiedzenie, że maluczko, a na każdym polskim drzewie siedzieć będzie polski inżynier leśny. Chwała Bogu, że międzynarodowa konjunktura w dziale przemysłu i handlu drzewnego rokuje zapotrzebowanie fachowych sił na długie lata i zapewne polscy leśnicy znajdą chleb zagranicą. Czy to jest jednak pożyteczne dla kraju?

Podobna sytuacja panuje i w niektórych innych działach. Smutnie przedstawia się przyszłość pracowników, których tak niechętnie od niedawna przyjmuje się na posady państwowe, a nawet usuwa się ich, jak to ma miejsce w Ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie na stanowisku dyrektora departamentu pozostał tylko jeden prawnik. A kandydaci na nauczycieli szkół średnich? Niewątpliwie i oni w najbliższym już czasie znajdą się w przykrem położeniu. Właśnie nadmiar inteligencji niefachowej przemawia za stworzeniem jaknajwiększej ilości szkół fachowych, z uszczerbkiem szkół ogólnokształcących, co niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie zapotrzebowania absolwentów wydziału filozoficznego.

Niewesołe te horoskopy dla kształcącej się młodzieży mogą jednak być w części usunięte. Droga do tego prowadzi przez rewizję kwalifikacji pracowników państwowych i przez bezwzględne stosowanie zasady: właściwy człowiek na właściwem miejscu. Niewątpliwie nastąpiłoby wtedy choć częściowe zmniejszenie bezrobocia inteligencji, które już w najbliższym czasie może przybrać zatrważające rozmiary.

A przyszłość? Przyszłość należy do fachowców i o tem powinni pamiętać rodzice kształcącej się młodzieży.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Co robi Rząd dla poprawienia bilansu handlowego.

Już od sierpnia nadwyżka wywozu nad przywozem zmniejszyła się w sposób niepokojący: podczas gdy w lipcu wynosiła ona 55.1 milj. zł., w październiku spadła do 15,7 milj. zł.

Co robi Rząd dla poprawienia tego niepokojącego stanu rzeczy?

Minister Kwiatkowski zapytany w tej sprawie oświadczył:

— Istotnie **przywóz w okresie od maja do października podwoił się**; gdyby przywóz ten był zjawiskiem niezdrowem, obowiązkiem Rządu byłoby go wydatnie zredukować, — Min. przemysłu i handlu jednak, które pieczołowicie dba o tę sprawę, ma poczucie, że rozwój naszego przywozu jest zupełnie zdrowy; na zwiększenie przywozu wpłynęły następujące pozycje: surowce włókiennicze i zwierzęce, metale i wyroby metalowe (maszyny i narzędzia produkcji); wzrósł wprawdzie również przywóz artykułów żywności ale tylko przywóz produktów luksusowych byłby szkodliwy, przywóz produktów spożywczych, konsumowanych przez najbiedniejszą ludność, musi być uważany za ekonomicznie zdrowy — o ile naturalnie równowaga bilansu handlowego i zamożność ludności na to pozwala. A właśnie importowaliśmy z artykułów spożywczych przeważnie ryż, kawę, herbatę i śledzie.

Wobec tego wysiłki Rządu koncentrować się muszą nie na hamowaniu importu, lecz na rozwoju eksportu do tych granic, by wyrównać bilans płatniczy.

Rozwój eksportu jest kwestją dość skomplikowaną, a więc i działalność Rządu, zmierzająca do jego poparcia, musi być dość różnorodna. A więc:

1) na zlecenie komitetu ekonomicznego ministrów opracowuje Min. przemysłu i handlu postulaty kredytowe i transportowe eksportu,

2) służba zagraniczna jest reorganizowana,

3) Rząd dopomaga do zawierania długoterminowych umów na eksport niektórych produktów (np. węgla),

4) wprowadza się meljorację w organizacji eksportu drzewa, co już dało dodatnie wyniki, bowiem cena drzewa eksportowanego z Polski wzrosła,

5) dla całego szeregu produktów eksportowanych Rząd wprowadza zwrot ceł (hutnictwo żelazne, niektóre maszyny, szereg wyrobów włókienniczych), dało to możność intensywnej pracy np. przemysłowi włókienniczemu w Bielsku,

6) ułatwia się ruch tranzytowy przez Polskę (w porównaniu z r. z. wzrósł on prawie dwukrotnie), wzamian za to domagamy się ułatwień tranzytowych od państw innych, zawarliśmy też już kilka umów, obniżających koszty przewozu,

7) intensywnie rozbudowujemy Gdynię,

8) zapoczątkowaliśmy flotę handlową polską, co oddziała na obniżkę frachtów morskich,

9) Rząd opracowuje realizację projektu Śląsk — Gdynia co ogromnie rozwinie eksport w kierunku morza,

10) współdziałamy w pracy nad zawarciem kilku nowych traktatów handlowych,

11) przygotowujemy uruchomienie instytutu eksportowego, którego działalność zresztą—z natury rzeczy — szybkich rezultatów nie wyda.

A więc Rząd robi wszystko co może, aby nasz bilans handlowy kształtował się jaknajkorzystniej.

Kronika gospodarcza.

CO PŁACIMY W GRUDNIU? Ministerjum skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu grudniu roku bieżącego przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15-go grudnia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe pierwszej i piątej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

2) w miesiącu grudniu nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927;

3) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę—w ciągu 7-miu dni ...ego od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu grudniu rb., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tym miesiącu.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 2.12.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.75—9.80, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 82.25—81.50, Bank Zachodni 1.35, Cerata 1.00, Elektr. Dąbrowa 20.00, Siła i Światło 24.00 — 25.00, Gosławice 39.00, Cukier 3.25—3.15—3.20, Wysoka 30.00, Węgiel 69.00. Zieleniewski 12.00, Żyrardów 11.40, Syndykat 1.35, Spirytus 1.50, Nobel 2.45, Cegielski 13.50, Fitzner 2.00, Lilpop 15.60, Modrzejów 4.10—3.90—3.95, Ortwein 0.28, Ostrowiecki 7.55—7.90—7.75, Parowozy 0.27, Rudzki 1.16—1.17, Starachowice 2.24—2.25—2.24, Ursus 1.35, Zawiercie 13.50, Borkowski 1.25—1.30, Haberbusz 63.00—65.00—63.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 34.40—34.36, Wiedeń 127.30, Praga 26.72, Włochy 38.67, Belgja 125.60, Szwajcarja 124.05.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

O sąd pokoju w Żarnowcu.

Mieszkańcy osady i gminy Żarnowiec zwrócili się do p. prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu z prośbą o spowodowanie przywrócenia w Żarnowcu sądu pokoju.

Sąd w Żarnowcu istniał przeszło 32 lata bez przerwy i dopiero władze polskie w r. 1922 rzekomo w celach oszczędnościowych, sąd ten zlikwidowały, przyłączając cały obszar do kompetencji sądu w Wolbromiu. Oprócz dużej gminy Żarnowieckiej, do sądu w Wolbromiu należą: gminy Wolbrom i Jangrot, to też sąd ten przeciążony jest pracą i mieszkańcy okolicy Żarnowca, oddalonego od Wolbromia 14 klm. bez drogi bitej, wracają nieraz ze spraw po północy lub nad ranem.

Do sądu w Żarnowcu należało oprócz kilku mniejszych kolonij, 10 dużych wsi, przyczem gmina Żarnowiecka jest jedną z bogatszych w powiecie, przywrócenie zatem sądu w Żarnowcu byłoby słuszne i celowe. Sejmik powiatowy olkuski na ostatniem posiedzeniu postanowił wydać przychylną opinję i poprzeć starania tamtejszej ludności w tym kierunku.

Nowy lekarz w Żarnowcu.

Na miejsce ustępującego lekarza ambulatorjum w Żarnowcu, d-ra Metznera, Sejmik zaangażował od 1 b. m. d-ra Wolkowyskiego z Warszawy.

Święty Mikołaj w Olkuszu.

Staraniem drużyny harcerskiej żeńskie im. Konopnickiej, odbędzie się 5 b. m. o godzinie 4 popołudniu w sali „Sokół" wieczór św. Mikołaja z programem: deklamacje, ćwiczenia gimnastyczne, obrazek sceniczny, rozdanie podarków przez św. Mikołaja i zabawa dla dzieci. Komitet zabawy stanowią pp. Kurzejowa, Dykowa i Bieńkowska pod protektoratem p. Okrajniowej.

Ostatnia posługa.

W dniu 1 b. m. mieszkańcy naszego miasta odprowadzili tłumnie na wieczny odpoczynek sekretarza inspektoratu szkolnego w Olkuszu, śp. Hipolita Żołaźkiewicza. Zmarły był również sekretarzem T-wa „Hejnał" i członkiem czynnym tego T-wa od założenia. — Cieszący się ogólną sympatją w naszem mieście. Hejnaliści złożyli mu wieniec, oraz odśpiewali mszę żałobną.

Zakończenie kursu strzeleckiego w Skale.

W ub. niedzielę odbyło się zakończenie kursu strzeleckiego w Skale urządzonego przez Kadrę instruktorską w Sosnowcu. Uczestnicy kursu w liczbie 30 zebrali się rano na strzelnicy, gdzie odbyło się ostre strzelanie i rzuty pokazowe granatami ręcznemi zaczepnemi. Popołudniu o godzinie 1.30 dowódzca Kadry instruktorskiej w Sosnowcu por. Nitecki odebrał raport od instruktora kursu, poczem nastąpiło rozdanie zaświadczeń z odbycia kursu. Wyniki naogół, pomimo krótkiego okresu trwania kursu, dobre. Ze strony uczestników kursu widać było chęć i zapał do pracy w tym kierunku, co powinno zachęcić i wielu innych do brania udziału w podobnych kursach.

Wielki uczony popełnił samobójstwo z głodu.

„GRADUSZCZIJ CHAM“ DOPROWADZA KWIAT INTELIGENCJI DO ROZPACZLIWEJ NĘDZY.

Profesor Jakobson, najsławniejszy zoolog rosyjski, który w ciągu lat ostatnich trzydziestu był dyrektorem muzeum zoologicznego przy akademji umiejętności w Petersburgu, popełnił samobójstwo. Otruł się on mianowicie 25 listopada, dożywszy zaledwie 63 lat wieku. Do tego straszliwego kroku pchnęła profesora

najskrajniejsza nędza,

w jakiej żył od dłuższego już czasu. Podając tę nadzwyczaj przykrą wiadomość, naczelny organ rządu sowieckiego „Prawda“ przypomina, że w ciągu ostatnich lat

ponad dziesięciu bardzo wybitnych uczonych rosyjskich

targnęło się na swe życie z powodu strasznych warunków ekonomicznych, na jakie skazał ich ustrój bolszewicki.

Pragnąc szczerze widać zapobiec tego rodzaju katastrofom na przyszłość, „Prawda“ radzi, by uczonych zaliczać w przyszłości

nie do „inteligencji“,

która pobiera żebracze wynagrodzenie, lecz do „specjalistów“, bo tym skarb sowiecki wypłaca wysoką stosunkowo pensję i traktuje ich bardzo dobrze.

Jak rząd sowiecki tę sprawę załatwi, niewiadomo. Jedno atoli da się stwierdzić niezbicie, że cokolwiekbądź w tej sprawie zrobi, życia tym, którzy już są na tamtym świecie, nie przywróci. A sława zamorzenia głodem

kilkunastu sławnych uczonych

nie jest do pozazdroszczenia.

Z całej Polski.

MASOWE PRZECHODZENIE Z PRAWOSŁAWIA NA UNJĘ.

Z Wilna donoszą: Według oświadczenia archimandryty kościoła wschodnio-słowiańskiego Morozowa, przechodzenie na unję na ziemiach wschodnich ma charakter masowy. W ciągu ostatnich dwuch lat przeszło na unję 20 tysięcy osób, z których utworzono 15 parafij.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE POLSKICH OKRĘTÓW.

W Gdyni utworzył się komitet przyjęcia nabytych przez Polskę we Francji pięciu statków handlowych. Cała ludność Gdyni przygotowuje się do uroczystego powitania okrętów. Pierwszy statek, „Poznań“, spodziewany jest w Gdyni pomiędzy 12 i 15 bm. — Bawił w ostatnich dniach w Gdyni dyrektor nowo utworzonej linji okrętowej „Żegluga Polska“, inż. J. Rummel. Przeprowadzał on prace przygotowawcze w porcie i mieście Gdyni w związku z mającem nastąpić już w grudniu uruchomieniem nowej linji.

ZA NADUŻYCIA W MAGISTRACIE M. RADOMSKA.

Sąd okręgowy w Piotrkowie rozpoznawał w tych dniach sprawę buchaltera magistratu m. Radomska — Emanuela Lufta oraz wiceburmistrza Bolesława Szarankiewicza oskarżonych o cały szereg nadużyć, dokonanych przy księgowaniu rozmaitych sum, wydatkowanych jakoby na różne cele oraz o przywłaszczenie sobie w różnych czasach 3.300 złotych w różnych odstępach czasu. Szarankiewicza za niedozór i bezczynność władzy. Do rozprawy powołano 24 świadków i biegłych ze strony urzędu prokuratorskiego, jak i ze strony podsądnych. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Emanuel Luft skazany został na 8 miesięcy więzienia, a Szarankiewicz na miesiąc aresztu.

ZATARG W PRZEMYŚLE BIELSKIM.

W przemyśle włókienniczym okręgu Bielsk-Biała wynikł zatarg między robotnikami a przemysłowcami na tle podwyżki płac. Robotnicy zażądali bowiem podwyżki o 40 proc. Odbyte w tej sprawie dwie konferencje nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów, gdyż na jednej z nich delegaci przemysłowców odrzucili żądanie robotników, na drugiej zaś nie mieli potrzebnych mandatów od swych mocodawców. Dalszy ciąg narad odbędzie się w Bielsku w piątek dn. 3 b. m.

MORDERSTWO I RABUNEK.

Z Pińska donoszą: We wsi Wólka Dostojewska dokonano napadu rabunkowego na zamieszkałego tam włościanina Daniela Tatarko, o którym mówiono, że posiada kilka tysięcy dolarów. Czterej napastnicy, uzbrojeni w karabiny, wtargnęli nocą do chaty, zastrzelili Tatarkę oraz zakłuli bagnetami jego żonę, poczem zrabowawszy 1000 dolarów, złoty zegarek i kilka pierścionków, zbiegli. Morderstwo i rabunek widział jednak ukryty pod łóżkiem stolarz, Daniel Poleszczuk, który poznał w bandytach sąsiadów zamordowanego, mieszkańców wsi Piotra Kurenkę i Franciszka Zaleskiego. Aresztowano ich natychmiast, a za dwoma innymi zarządzono pościg.

NAPAD NA POCIĄG.

Dnia 29 listopada w nocy na odcinku kolejowym Parafianów - Królewszczyzna niewykryci sprawcy dokonali napadu na przejeżdżający pociąg, strzelając doń z karabinów. Strzały były skierowane do wagonu, w którym jechał komendant wojewódzkiej policji śledczej nadkomisarz Jancewski, znany miejscowej ludności jako energiczny tępiciel bandytyzmu. Kula przebiła ścianę wagonu, jednak nie raniła nikogo. Władze policyjne zarządziły natychmiast pościg bandytów.

Jakich języków uczą się Rosjanie.

JĘZYK ROSYJSKI W SZKOŁACH OBCYCH.

Komisarjat ludowy oświaty ogłosił ciekawe sprawozdanie w kwestji nauczania języków obcych w Rosji. Ze sprawozdania tego wynika, że w szkołach sowieckich **nauczanie języków obcych stoi naogół na niskim poziomie.** Wyjątek stanowią szkoły wojskowe, gdzie nauczanie języków odpowiada wymaganiom pedagogicznym. Pod względem liczby godzin, udzielanych przez szkoły rosyjskie (z wyjątkiem obcojęzycznych) językom obcym, na pierwszem miejscu jest nauka języka angielskiego, następnie, z języków europejskich, niemieckiego. Sprawozdanie podkreśla ogromne zainteresowanie językami wschodniemi. We wszystkich prawie szkołach wojskowych oraz w wielu innych istnieją kółka uczniów, studjujących języki turecki, arabski, chiński, japoński, mongolski, burjacki, hinduski i inne. Ogólna liczba godzin, oddawanych w szkołach rosyjskich językom wschodnim, przewyższa liczbę godzin, oddawanych studjom nad językami europejskiemi. Język polski wykładany jest, prócz szkół z polskim językiem nauczania, w trzech specjalnych szkołach komunistycznych, pięciu szkołach wojskowych oraz 16 szkołach ogólnokształcących na Białorusi i na Ukrainie sowieckiej.

W tem samem sprawozdaniu wspomina komisarjat ludowy oświaty o wykładaniu języka rosyjskiego poza granicami Rosji sowieckiej. Okazuje się, że pod tym względem na pierwszem miejscu, z państw europejskich, znajduje się wolne miasto Gdańsk, następnie Niemcy, zaś z państw poza europejskich Japonja. Z państw, posiadających wspólne granice z Rosją sowiecką, ostatnie miejsce pod względem nauki języka rosyjskiego zajmuje Rumunja, **przedostatnie zaś Polska.**

Sprawozdanie donosi, że nauka obowiązkowa języka rosyjskiego wprowadzona została we wszystkich średnich zakładach szkolnych w Prusach wschodnich, na wydziale gospodarczym uniwersytetu w Królewcu, na niektórych wydziałach wyższej szkoły handlowej w Gdańsku, w wielu uczelniach gdańskich, we wszystkich prawie szkołach estońskich oraz w wielu uczelniach w Jugosławji i Czechosłowacji. W Jugosławji wpłynął do parlamentu projekt ustawy, opracowanej przez partję włościańską, a rozciągający obowiązkową naukę języka rosyjskiego na całe szkolnictwo powszechne na całem terytorjum państwa.

„Przyszłość Niemiec w przestworzach“.

ROZWÓJ LOTNICTWA NIEMIECKIEGO POD HASŁEM PRZYSZŁEJ WOJNY.

Na polu lotnictwa „cywilnego“ Niemcy zajmują w świecie pierwsze miejsce. Z małych początków lotnictwo niemieckie, mimo więzów traktatu Wersalskiego, rozwinęło się do niebywałych rozmiarów. W r. 1923 osiem miast niemieckich połączonych było linjami powietrznemi, w 1924 r. — 12, 1925 r. — 43, zaś w obecnym prawie szło 60.

Liczne niemieckie przedsiębiorstwa żeglugi napowietrznej połączyły się z końcem roku zeszłego w tow. akc. **„Deutsche Luft-Hansa“,** które w kwietniu r. b. rozpoczęło obsługę 39 linij. Po czterech miesiącach ilość linij wzrosła do 50, z których 15 wiedzie zagranicę.

Codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt urzędowych, 120 samolotów „Deutscher Luft-Hansa“ (typy Albatros, Fokker, Dornier, Junkers i Udet) lądują w 75 portach lotniczych, wliczając w to cyfrę porty zagraniczne, obsługiwane bezpośrednio przez niemieckie aparaty. Samoloty zagraniczne kursują tylko na linji Berlin—Londyn i odwrotnie (angielskie), Berlin—Moskwa i odwrotnie (sowieckie, obecnie komunikacja nieczynna) i Paryż—Berlin. Hydroplany kursują tylko na linji Szczecin—Sztokholm i odwrotnie.

Niemiecka sieć lotnicza rozciągnąć się ma w roku przyszłym jeszcze dalej. Rokowania z Czechosłowacją w sprawie linji Berlin—Drezno—Praga—Wiedeń są na ukończeniu, podobnie pertraktacje z Włochami w sprawie ruty Monachjum—Medjolan—Rzym. O połączeniu Berlin—Poznań—Warszawa nic konkretnego jeszcze nie słychać.

Teraz, gdy dzięki umowie paryskiej z maja r. b. rozwojowi lotnictwa niemieckiego, tak „cywilnego“, jak i wojskowego (Niemcy nazywają tę gałąź Sportfliegerei, Sportflugzeug — aparat myśliwski, Sportfliegerschule — szkoła pilotów „sportowych“ itd.) nic nie stoi na przeszkodzie, Niemcy korzystają ze sposobności i przygotowują sobie gigantyczną flotę napowietrzną.

Tak, jak przedtem obowiązywało zdanie cesarza Wilhelma „przyszłość Niemiec na wodzie“, tak obecnie twierdzi się, że **przyszłość Niemiec leży w przestworzach.**

W r. 1925 było w Niemczech 26 szkół lotniczych, bogato wyposażonych i taka sama ilość fabryk, zajmujących się budowaniem samolotów; najważniejsze fabryki: Junkers, Albatros, Dornier, Udet (obecnie własność rządu bawarskiego) Daimler i Dietrich. Z wyjątkiem nielicznych motorów zagranicznych, używane są własne, szczególnie wyroby Junkersa, Maybacha (znane motory do zeppelinów) — BMW (Bayerische Motoren-Werke), Siemens i Halske i Daimlera. Dzisiaj przemysł lotniczy, niczem nie krępowany — rozwinął się jeszcze bardziej. W budowie znajdują się samoloty sportowe (aparaty myśliwskie, jednoosobowe) o 800 konnym motorze oraz gigantyczne aeroplany pasażerskie o łącznej sile motorów 4000 HP, mające posiadać nośność około 18.000 kilogramów.

Nadzwyczajną opieką otacza lotnictwo tak „cywilne“ (transport pasażerów i towarów), jak i „sportowe“ — rząd niemiecki. W r. 1925 subwencje rządowe wynosiły 41 miljonów marek, poza tem komuny ofiarowały dalszych 18 miljonów. W roku bieżącym poszło ze zwyczajnego budżetu na ten cel 20 miljonów, zaś z dodatkowego (jeszcze nieuchwalonego przez Reichstag) — 26 miljonów. Poza tem rządy krajów Rzeszy wspomagają bardzo obficie fabryki samolotów, które są przedsiębiorstwami deficytowemi.

Niemieckie lotnictwo cywilne, chociaż z roku na rok przewozi coraz to więcej pasażerów i towarów, nie posiada jednak ekonomicznej racji bytu, przynajmniej w tak wielkich rozmiarach. W r. 1925 przewieziono w Niemczech 133 tysiące pasażerów, zaś koleje Rzeszy miały ich w tym samym okresie prawie 2 miljardy. Samoloty mogą być dobrym środkiem komunikacji na bardzo długie dystanse, albo tam, gdzie niema połączeń kolejowych, lub okrętowych. Najlepszym dowodem nierealności lotnictwa w Niemczech jest to, że Stany Zjednoczone, które posiadają odległości stosowne i ludzi, którzy płacą chętnie za zaoszczędzony czas, lotnictwo pasażerskie mają bardzo nikłe. Obecne samoloty, mimo prawie 100-procentowego bezpieczeństwa, nie są jeszcze tym idealnym środkiem komunikacyjnym, który może zastąpić koleje. Poza tem szybkość niemieckich aeroplanów pasażerskich nie przekracza 150 klm. na godzinę, tak, że przy krótszych dystansach oszczędność na czasie jest nieznaczna.

To wszystkie względy krytyczne zastanawiają niejednego, poco właściwie Niemcy mają ambicję posiadania największej floty samolotów pasażerskich, największej liczby linij napowietrznych i największego aparatu komunikacji lotniczej. Poco te setki miljonów na rzecz niepotrzebną i niepraktyczną? Poco ta propaganda w całym kraju dla spraw lotniczych? Poco te próżne samoloty pasażerskie—przylatujące i odlatujące do portów i z portów z punktualnością zegarka?

Nad pytaniami temi zastanawia się niemiecki publicysta Henryk Ströbel i dochodzi do bardzo prostej odpowiedzi. Ponieważ samolot jest najważniejszem narzędziem wojny gazowej, więc zrozumiałe jest poparcie rządowe dla spraw lotnictwa. Podobnie zainteresowanie, żeby członkom reichswehry i marynarki niemieckiej wolno było zajmować się lotnictwem „sportowem“.

Rzeczoznawcy całego świata twierdzą, że przyszła wojna, mimo zakazów, konwencyj itp. jest nie do pomyślenia bez użycia trujących gazów. A Niemcy na tem polu zrobiły przecież haniebny początek.

Wieści z Rosji.

WYSTAWA ŻYDOWSKA W MOSKWIE.

Z okazji zjazdu organizacyj żydowskich, popierających żydowską kolonizację rolną w Rosji, w Moskwie otwarto wystawę rolnictwa żydowskiego. Na protektora honorowego wystawy powołano prezesa białoruskiego centralnego komitetu wykonawczego Czerwiakowa.

BISKUP UKRAIŃSKI PRZESZEDŁ DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Biskup ukraińskiego kościoła autokefalicznego (tzw. „Lipkowców“) w Kijowie Grzegorz Starożenko ogłosił w prasie sowieckiej list, w którym zrzeka się swej godności i oświadcza, że porzuca ukraiński kościół autokefaliczny, ponieważ kościół ten występuje skrycie przeciwko władzy sowieckiej. W tym niezwykłym liście oświadcza biskup ukraiński dalej, iż przekonał się, że prawdziwą drogą do postępu ludzkości jest jedynie rozwój nauki i techniki, wobec czego wstępuje do partji komunistycznej i zamierza pracować w jakimkolwiek sowieckim urzędzie gospodarczym.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem księgarni Trzaska, Ewert i Michalski, Warszawa — Krak. Przedmieście Nr. 13 ukazał się Zeszyt 20. Zeszyt obejmuje Batery: Kar—Kob. Cena zeszytu 6 zł. 50 gr. w prenumeracie 4 zł.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Gorniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3 Maja pod Nr. 2 w składzie wódek, należącym do Białystoka Mojżesza to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 727 zł., a należących do tegoż Białystoka Mojżesza, składających się z różnych win i wódek na rzecz f-my Societe des grands vins francais.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7412 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego pod nr. 3 w biurze, należącym do f-my „Bracia Nonfeld“ to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 4000 zł., a należących do tejże f-my „Bracia Nonfeld“ składających się z kasy ogniotrwałej na rzecz firmy Atlantic Seaboard Flour Mills 9 m. b. H. w Gdańsku.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7413 Komornik Sądowy St. Kotarski.

WPISY

do Szkoły Budownictwa w Katowicach przedłużono do dnia 6 grudnia 1926 r.

Kandydaci winni się zgłaszać od 9—12 i od 14—16 godz. w lokalu szkolnym przy ul. Dąbrówki (gmach nowej szkoły).

7423

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1927 roku o godz. 10 ej rano w Łanach Wielkich gminy Żarnowiec, pow. Olkuskiego u Jana Czaji w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż zboża i żywego inwentarza, oszacowanych na 590 złotych, stanowiących własność Jana Czaji.

7424 Komornik sądowy Wewerek.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1926 r. o godz. 10 tej rano w Małoszycach gminy Jangrot pow. Olkuskiego u Jana Furgała w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż w drugim terminie ruchomości, a mianowicie: 1) krowy czerwonej, 2) klaczy kasztanki, 3) dwuch kóp żyta niemłóconego i 4) kopy owsa niemłóconego, oszacowanych na 610 złotych, stanowiących własność Jana Furgała.

7425 Komornik sądowy Wewerek.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 grudnia 1926 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sławkowskiej w fabryce gilz należącej do Stefana Serriniego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 6.0 zł., a należących do tegoż p. Stefana Serriniego składających się: z 1 skrzyni bibułki do papierosów, na rzecz Domu zdrowia w Bystrej.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7411 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Niniejszem ostrzegam, że za długi wszelkie poczynione przez żonę moją Kordulę, nie odpowiadam.

Stefan Hachuła.

7415

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania ewentualnie do wynajęcia domek z ogródkiem składający się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni. Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa. 7381-1

Zakład fryzjerski z urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania, warunki dogodne Zawiercie, Apteczna miejsce bez konkurencji. 7405-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzeba dwuch zdolnych czeladzi szewckich na damską i męską robotę. Sosnowiec, Kołłątaja 12. Wiśniewski 7394-1

Poszukujemy kwalifikowane pomocy introligatorskiej. Zgłoszenia: „Rozwój“ Siemianowice, Stabika 2. 7[illegible]

Inkasentów poszukuje Biuro Wierzycieli Sosnowiec, Konstantynowska nr 1 74[illegible]6

Hafciarkę rutynowaną wyłącznie do hafiu kolorowego, oraz panienkę do bezpłatnej nauki przyjmie od zaraz „Vera“ Sosnowiec, Warszawska 10. 7416

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Pokój frontowy wymiar 3x7 m na interes handlowy, lub techniczny w bardzo ruchliwem punkcie, na I piętrze, z oddzielnem wejściem ze schodów marmurowych, z oświetleniem elektrycznem Wiadomość u gospodarza ul. Warszawska 6 m. 6. Tamże do sprzedania tokarnia żelazna uniwersalna do drzewa i kafle berlińskie na trzy komplety pieców. 7419-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Wzywam p. Józefa Szmita z Dąbrowy Górniczej do zapłacenia mi zaległej pensji Al. Chwist. 7422-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Polskiego, Warszawa Szczygla 12. 7354-0

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Jan Saperling zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7375-2

Ulewicz Albert zgubił papiery wojskowe, wydane przez P K U Sosnowiec. Niniejszym unieważniam. 7374-2

Jan Pacanowski zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7390-[illegible]

Różański Antoni zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 2 p. leg. 740[illegible]

Franciszek Kojek zgubił talon pieniężny, wyd. przez Magistrat m. Będzina. 7420

Bruknerówna Mala zgubiła świadectwo ukończenia 7 klas Gimnazjum Jadwigi Krzymowskiej. 7419

Zaginęła książeczka wojskowa, wydana przez PKU Będzin, karta towerowa nr 3.8, oraz inne papiery na imię Józefa Opary. 7417-3

Antonina Krupa zgubiła książeczkę kasy chorych w Sosnowcu. 7410

Stefan Bartczak zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 11 p.p. 7407-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 .
Za tekstem . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . . . (do 80 „) 25 .
. . . . . . (do 100 „) 30 .
. . . . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3 (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: „TADEUSZ OPIOŁA“. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.